

# POLSKA WIERNA

ROK II. Nr. 18. (53)  
Niedziela, dnia 5 maja 1946 r.

« La Pologne Fidèle »

Tygodnik Katolicki  
Hebdomadaire Catholique

OJCZYŻNA JEST  
DZIEŁEM BOGA.

W OBLICZU WIA-  
RY POJĘCIE OJCZYŻ-  
NY NIE BLEDNIEJE,  
LE CZ PRZECIWNIE NA  
BIERA BLASKU I DO-  
STOJEŃSTWA.

(Mistyka Ojczyzny)

## Konstytucja 3-go Maja

# KLEJNOT HONORU NARODOWEGO

Z pośród rozlicznych na przestrzeni wieków reformatorskich posunięć, te tylko na wieczność mogą pozostać w pamięci potomnych, które przynoszą z sobą nową a doskonałą uchwyt życia. Każdy przeciętny akt państwowy z czasem przestanie być poważny, absorbować może tylko umysły uczonych i pisarzy, zajmie zwykle miejsce na galerii wspomnień. Dzieło wielkie urasta do godności symbolu i w stallach dorobku narodowego — honorowe bierze miejsce. Takim dziełem — *Konstytucja 3-go Maja 1791 roku*.

Patrząc dzisiaj z perspektywy lat dzielących nas już od Niej, patrząc wstecz z czasów jakże różnych poglądami i wymaganiami — możemy najzupełniej obiektywnie ocenić, czym ta Konstytucja była dla współczesnych, czym była dla potomnych, czym jest Ona dla nas i dlaczego pestesmy jedynym w Europie państwem, które na święto narodowe wybrało nie dzień jakiegoś zwycięstwa czy rocznicę rewolucji — ale dzień ogłoszenia aktu konstytucyjnego.

Zarówno rządy Sasów jak i trzy państwa ościenne — Prusy, Austria i Rosja, pracowały nad zahamowaniem rozwoju przeobrażenia w zakresie sztuki rządzenia i organizacji naszego państwa. I mimo że niemal całe stulecie poprzedzające Konstytucję jest okresem wegetacji a później agonii organizmu państwowego, duch narodu zdolny był do reform na europejską skalę. Pod skorupą rozkładu dnia codziennego, już za Augusta III-go Sasa kielkowały trzy wielkie zja-

wiska; odrodzenia kultury umysłowej, prądy reformatorskie i rozbudzenie poczucia niepodległości narodowej. Mimo niesprzyjających warunków wewnętrznych i zewnętrznych, duch narodu odnajdywał w sobie coraz żywsze pierwiastki patriotyzmu i cnót obywatelskich, wzbogacając je nowymi pojęciami społeczno - państwowymi. Polska myśl polityczna wychodzi ze stanu pozornej demoralizacji i krzepną pierwsze ideały demokracji.

Sejm Czteroletni rozpoczął obrady w r. 1788, a więc na rok przed wybuchem Wielkiej Rewolucji Francuskiej, która przynieść miała nie tylko Francji, ale całemu światu doskonałość ustroju.

Konstytucję francuską z r. 1789 lud zdobył krwią. Zmieniano ją zresztą kilka razy w ciągu następnego zaraz dziesięciolecia, skończono napoleońskim absolutyzmem i restauracją monarchii. Obrady naszego Sej-

mu Czteroletniego wykazały zdumiewającą żywotność umysłowości polskiej i polskiej myśli politycznej, owoc zaś jego pracy, Konstytucja Trzeciego Maja, zapoczątkowała wielki i zdecydowany proces odrodzenia narodowego. Nie była wymuszona. Zrodziła się w zrozumieniu praw człowieka i potrzeb narodu — bezkrwawo. Była pierw-

wszą ustawą monarchii konstytucyjnej, a więc ustroju panującego w Europie przez długie lata, a w niektórych państwach trwającego do dzisiaj.

Konstytucja Trzeciego Maja była przede wszystkim życiową. Nie siliła się śladem Francji na radykalne, rewolucyjne zmiany — bo społeczeństwo tego okresu jeszcze do takich zmian nie dorosło. Ale gwarantowała rewizję ustaw co dwa-dzieścia pięć lat, dając tym możliwość wprowadzenia zmian i udoskonalenia dyktowanych przez życie. I mimo, że była

pod względem społecznym zachowawcza — pozostanie doskonałością konstytucji. Bo czyż może być większy ideał ustawy ponad dostosowanie jej do przygotowania umysłowego społeczeństwa, do wymagań życia i potrzeb kraju? I w tym tkwi znaczenie Konstytucji Trzeciego Maja dla współczesnych.

Czym była dla naszych zaborczych sąsiadów, scharakteryzują najlepiej słowa ówczesnego ministra pruskiego Hertzberga, który pisał: „*Polacy zadali monarchii pruskiej cios ostateczny, uchwalając konstytucję, która warta jest więcej niżeli angielska*”.

Zaiste — Konstytucja zadała cios wrogom. Dawała świadectwo odrodzenia wielkiego ducha Polaków i była zaprzeczeniem, że Polska nie chce „żyć i umierać w anarchii”. Przez nią Rzeczpospolita wstępowała na nową świetlaną drogę!

I stała się najpotężniejszą dźwignią odbudowy moralnej narodu a młode pokolenie Polaków — rosło, dojrzewało i krzepło na ludzi, którzy po upadku bytu politycznego, pracowali nad utrzymaniem polskości pod zaborami, z zapamiętaniem i poświęceniem godnym nie tylko podziwu, ale i szacunku świata. Oto, czym była Konstytucja dla pokoleń następnych.

A czym jest dla nas? Była i jest zawsze klejnotem honoru narodowego i symbolem Odrodzenia Ojczyzny. A kiedyś będzie żywotnym natchnieniem wielkiego dzieła naszej przyszłej odbudowy i przebudowy społecznej!

(Dokończenie na str. 3-ciej)



Królowo  
Korony Polskiej  
błogosław  
Ojczyźnie naszej

## ORĘDZIE PREZYDENTA R. P.

OBYWATELE RZECZYPOSPOLITEJ.

W dzień Święta Narodowego 3-go Maja, czczonego przez Polaków jako dzień odrodzenia narodowego, zwracam się do Was w kraju, doświadczonych ogromem ofiar i cierpień, i do Was poza krajem, żyjących w wolności, lecz zdala od umiłowanej Ojczyzny, ze słowami niezachwianej wiary w przyszłość naszego narodu.

Kraj nasz nie jest dziś wolny. Nie może czynem i słowem wyrazić swej woli. Dawał jej wyraz najpamiętniejszy i świadectwo niezbite w ciągu całego sześćdziesięciu lat wojny o niepodległość. Świadczył o swej woli zaciętą obroną przed niemiecką nawałą, pełną poświęcenia walką podziemną i bohaterstwem armii krajowej, nadludzkim męstwem powstańczej Warszawy, krwawym i pełnym chwały udziałem naszych sił zbrojnych na wszystkich polach bitew, niezłomną wiernością swoich żołnierzy i najszerzszym rzesz obywateli, bezgraniczną ofiarnością kobiet i młodzieży, niezachwianą postawą milionów mas emigrantów, wysiedleńców, wygnańców. Tak Naród Polski świadczył swą wolę. Tak wołał o Polskę wolną, całą i niepodległą.

Twórcy ustawy rządowej 3-go Maja przed stu pięćdziesięciu pięciu laty podejmowali dzieło odrodzenia Rzeczypospolitej, chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samych sobie wróciła. Bieg wydarzeń sprawił, że Polska zdołała wtedy zrzucić z siebie rosyjsko-pruskie gwarancje i kuratele rosyjskiego ambasadora. Polacy poczuli się „wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów”. Naród mógł znowu przez krótką chwilę stanąć o swoim losie, o swoich prawach. Wolą jego było skorzystać z tej chwili „dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic”.

Podstawową zasadą ustawy rządowej 3-go Maja było przekonanie, że „wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”. Stawiając sobie za cel zabezpieczenie „niepodległości zewnętrznej i wolności wewnętrznej narodu”, konstytucja starała się pogodzić ustrój parlamentarny i rękojmię praw i swobód obywatelskich z ustanowieniem „dzielnej władzy wykonawczej” rządowej, domagając się od niej z kolei, by pilnowała praw i sama ściśle je wypełniała. Polska miała być państwem praworządnym, wolnym, a wewnętrznie silnym i przez to zdolnym do obrony swego niepodległego bytu.

Ustawa rządowa szła na owe czasy daleko w kierunku demokratyzacji naszego życia narodowego. Otwierała drogę społecznego postępu w imię „sprawiedliwości, ludzkości i obowiązku chrześcijańskiego”. Nie w duchu nienawiści poczęte było to dzieło, ale z ducha bratniej mi-

Wyrzili się w nim wieczne i niezniszczalne wartości naszego narodu i dlatego po półtora wieku dzień 3-go Maja nie przestał być świętem Polaków.

Dziś wspominamy to dzieło nie tylko jako drogą pamiątkę. Znowu bowiem kraj nasz jest pod obcą władzą i rządzi nim „hańbiące obcej przemocy nakazy”. Znowu czekamy „chwili, która nas samych sobie wróciła”, ażeby wola narodu mogła się przejawiać, ustanowić władzę Rzeczypospolitej, prawami ugruntuować w niej sprawiedliwość społeczną, wolność wewnętrzną i praworządność, przywrócić obywatelom bezpieczeństwo i swobody, dać państwu „dzielną władzę wykonawczą” i zabezpieczyć jego granice i jego niepodległość.

Naród Polski w ciągu całej wojny potrafił zachować jasność celu i jedność duchową w obronie najistotniejszych swych praw. Jasność celu i jedność duchowa były również podstawą dzieła trzeciomajowego. Jak wówczas tak i dziś chcemy, by w Polsce dokonano się dzieło wielkich przemian zgodnie z duchem czasów, które idą i z potrzebami warstw pracujących miast i wsi. Chcemy jednak, by było ono dziełem własnym, by płynęło z nurtem życia narodu, by było polskie z oblicza i polskie z ducha. Nie narzucone przemocą, nie przeszczepiane sztucznie z obcych wzorów. By było ono prawdziwym wyrazem woli narodu.

Choć zdala od kraju jesteście częścią narodu polskiego, który na własnej ziemi nie może żyć wolnym życiem. Na ziemi obcej chcemy korzystać z tej swobody, która jest udziałem szczęśliwych ludów zachodu, jedynie po to, by strzec słusznych praw Rzeczypospolitej, by mówić za Polskę, za prawdę, za sprawiedliwość, gdy naród w kraju nie ma możliwości wypowiedzenia się. Z tej drogi nikt i nic odwieść nas nie zdoła. Tej myśli i temu celowi wierni są wszyscy Polacy w świecie wolnym. Prawowite władze Rzeczypospolitej stoją przy nich i w tej walce nie opuszczają ich nigdy, w żadnym wypadku. Związani na dołę i niedołę, razem będziemy szli wbrew trudom i zasodom, pewni, że wypełnimy nasz twardego obowiązku w służbie kraju, narodu i przyszłych pokoleń.

Wiemy, że jesteście złączeni z narodem polskim nierozdzielnie wspólnym celem. Nie po to Polacy walczyli o wolność nie tylko w kraju, ale i na wszystkich frontach świata, by nie zaznać wolności w Ojczyźnie. Wierzmy, że z pomocą Boga nadejdzie chwila, gdy naród nasz będzie mógł dać stanowczy wyraz swej woli własnej i niepodległej. Wiemy, że wola narodu zarówno dziś jak i w ów pamiętny dzień 3-go Maja, jest „ocalenie Ojczyzny naszej i jej granic”.

W Londynie, 3 maja, 1946 r.

(—) Władysław RACZKIEWICZ.

# DOBRA NOWINA

EWANGELIA SW. NA DRUGĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

Jan 10, 11 - 16.

"Onego czasu mówił Jezus farizeuszom: Jam jest Pasterz dobry, Onego czasu mówił Jezus farizeuszom: Jam jest Pasterz dobry, jest pasterzem, którego nie są owce własne, widać wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porwany i rozprasa owce: a najemnik szuka owce i stanie się jedną owczarnią i jeden pasterz".

Ewangeliczna postać dobrego pasterza, niósł owce na swych ramionach owieczkę zbłąkaną — od-

szący człowiek ze stanu niewolli — Syn Boży, Chrystus — wyno-

grzechował do chwały uczestnictwa w swej godności Synostwa Bożego.

Jak owca zbłąkana nad przegięciem przepaść, twóżyliwym spojrzaniem mierząca jej bezdono — raniąca się

o osły i przydrożne głogi lub kamie-

niste upiasty górskich stoków —

człowiek współczesny stając wobec

tragicznych problemów życia, po-

gębionych perspektyw atomowe-

go umiędziawienia, coraz wyrażniej

czuje co wypowiedział kiedyś Cice-

ro: "Chyba Bóg przyjdzie i zbawi

nas".

I dlatego bliski jest czas rządów

jednego Pasterza, Bliskim czasem, gdy

człowiek znudzony, jak owca zbłą-

kana uśnie podą się w ramiona Do-

brego Pasterza, który zamieszka go

tam, gdzie znów poczujecie się u sie-

bie, w ojczyźnie, w Domu Ojca.

Cierpienie dokona tego cudu. O-

no sprawi, że człowiek znów usły-

szny głos wołający dotąd na pusty-

ni. Przez cierpienie, słowo Boga, tak

dużo lekceważone, nabierze dla

człowieka nową, aktualną treść i

stanie się prawdziwie podstawa ży-

cia w rodzinie i w państwie.

I oto tak zrodzą się czasy jedne-

go Pasterza w jednej owczarni.

Ks. B. Burtan.

## Sejce z za drutów



PIETA: Matka Boska ze zwłokami Boskiego Syna.

ka stoi teraz nad balią i czyta list. Literki zalewają się, bo je przysła-

nia para z balii albo też oczy mę-

nieją ze wzruszenia i żył-samotni-

ce cieknie powoli, powoli i spadają

na czarne literki i rozmazują je...

Ksiądz Stefan podchodzi nieraz

do jednego i do drugiego i zaczyna

cicho, jakby nieśmiało i pokornie:

strza Rensasau.

Ksiądz Stefan pochodził z Puł-

tuska. Swoją Pułtusk kochał ponad

wszystko i często mi dowodził, że

to najpiękniejsze miasto na swie-

cie, a że ciemna Narwa, to naj-

piękniejsza rzeka w Polsce. A tam-

ta "Księża Kępa" na środku rzeki

powyżej mostu!... Nie, takiej "Księ-

zej Kępy" nie ma na całym swie-

cie i gdy tylko wróci z obozu do

matki w Pułtusku, to nazajutrz

siada w pierwszą lepszą łódkę na

brzegu i płynie do "Księżej Kępy".

A tam połozą się w trawie, będzie

stuchal szum Narwi, będzie stu-

chał krzyk ptaków i będzie rozma-

wał z Bogiem. A wieczorem wróci

do domu, gdzie go już matka be-

szczęśliwy powróci do domu.

Wyprowadzi ją sobie na podsta-

wie swych wspomnień z pachole-

guch lat. Oto matka Stefana stoi

schylona nad balią, w balii gorąca

woda, zanurzona w niej bielizna, a

matka pierze ją i pierze, mydliny

pienia się coraz mocniej, para un-

osi się w izdebce, cuchnie mydliną-

mi, krztusi płuca, a potem przy-

chodzi ktoś i powiada, że oto list

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

od syna Stefana z obozu. I nic. Mat

nie i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

we szczęście.

ne i zapoznane, a jedynie prawdzi-

Wiesz, wydaje mi się nieraz, że portacie wyobrazić sobie jej ra-

dość, a gdy pomyślisz gdzieś o niej,

zostajesz z nią, że nie portacie. To

jest bowiem radość, jaką tylko mat-

ka może przeżywać, a nikt inny.

Jak myślisz?

— Tak samo sądzę. Lecz chyba

w pierwszej chwili nie pozna cie!

Wyrosłeś, zmężniałeś, powiedziałem

otwarcie, postarzałeś się... Oczy

masz starsze...

Uśmiechał się wtedy tym swoim

dziwnie pięknym uśmiechem i po-

wiadał, że matka go pozna, cho-

ciażby wśród starcem.

Czasem snuł szerokie plany na

przyszłość, marzył o tym, jak wy-

pleniąc zioła, które rozmnożył się

po świecie ponad miarę, a pewnego

razu drugo coś myślał, idąc w mi-

czenniu ze mną po ulicy obozowej.

Potem pojawił się tyfus jeden i

drugi. Tyfus plamisty i tyfus brzu-

szny. Przytnęli go z sobą. Ludzie,

gdzieś do nas z innych obozów, lu-

dzie szkielety, ludzie głodni, wloką-

cy się ostatnim wysiłkiem, zawsze-

ni, robaczywi... Amerykanie prze-

chodzili już Ren. Obóz liczył chwile

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

Wiesz, wydaje mi się nieraz, że portacie wyobrazić sobie jej ra-

dość, a gdy pomyślisz gdzieś o niej,

zostajesz z nią, że nie portacie. To

jest bowiem radość, jaką tylko mat-

ka może przeżywać, a nikt inny.

Jak myślisz?

— Tak samo sądzę. Lecz chyba

w pierwszej chwili nie pozna cie!

Wyrosłeś, zmężniałeś, powiedziałem

otwarcie, postarzałeś się... Oczy

masz starsze...

Uśmiechał się wtedy tym swoim

dziwnie pięknym uśmiechem i po-

wiadał, że matka go pozna, cho-

ciażby wśród starcem.

Czasem snuł szerokie plany na

przyszłość, marzył o tym, jak wy-

pleniąc zioła, które rozmnożył się

po świecie ponad miarę, a pewnego

razu drugo coś myślał, idąc w mi-

czenniu ze mną po ulicy obozowej.

Potem pojawił się tyfus jeden i

drugi. Tyfus plamisty i tyfus brzu-

szny. Przytnęli go z sobą. Ludzie,

gdzieś do nas z innych obozów, lu-

dzie szkielety, ludzie głodni, wloką-

cy się ostatnim wysiłkiem, zawsze-

ni, robaczywi... Amerykanie prze-

chodzili już Ren. Obóz liczył chwile

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

Wiesz, wydaje mi się nieraz, że portacie wyobrazić sobie jej ra-

dość, a gdy pomyślisz gdzieś o niej,

zostajesz z nią, że nie portacie. To

jest bowiem radość, jaką tylko mat-

ka może przeżywać, a nikt inny.

Jak myślisz?

— Tak samo sądzę. Lecz chyba

w pierwszej chwili nie pozna cie!

Wyrosłeś, zmężniałeś, powiedziałem

otwarcie, postarzałeś się... Oczy

masz starsze...

Uśmiechał się wtedy tym swoim

dziwnie pięknym uśmiechem i po-

wiadał, że matka go pozna, cho-

ciażby wśród starcem.

Czasem snuł szerokie plany na

przyszłość, marzył o tym, jak wy-

pleniąc zioła, które rozmnożył się

po świecie ponad miarę, a pewnego

razu drugo coś myślał, idąc w mi-

czenniu ze mną po ulicy obozowej.

Potem pojawił się tyfus jeden i

drugi. Tyfus plamisty i tyfus brzu-

szny. Przytnęli go z sobą. Ludzie,

gdzieś do nas z innych obozów, lu-

dzie szkielety, ludzie głodni, wloką-

cy się ostatnim wysiłkiem, zawsze-

ni, robaczywi... Amerykanie prze-

chodzili już Ren. Obóz liczył chwile

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

Wiesz, wydaje mi się nieraz, że portacie wyobrazić sobie jej ra-

dość, a gdy pomyślisz gdzieś o niej,

zostajesz z nią, że nie portacie. To

jest bowiem radość, jaką tylko mat-

ka może przeżywać, a nikt inny.

Jak myślisz?

— Tak samo sądzę. Lecz chyba

w pierwszej chwili nie pozna cie!

Wyrosłeś, zmężniałeś, powiedziałem

otwarcie, postarzałeś się... Oczy

masz starsze...

Uśmiechał się wtedy tym swoim

dziwnie pięknym uśmiechem i po-

wiadał, że matka go pozna, cho-

ciażby wśród starcem.

Czasem snuł szerokie plany na

przyszłość, marzył o tym, jak wy-

pleniąc zioła, które rozmnożył się

po świecie ponad miarę, a pewnego

razu drugo coś myślał, idąc w mi-

czenniu ze mną po ulicy obozowej.

Potem pojawił się tyfus jeden i

drugi. Tyfus plamisty i tyfus brzu-

szny. Przytnęli go z sobą. Ludzie,

gdzieś do nas z innych obozów, lu-

dzie szkielety, ludzie głodni, wloką-

cy się ostatnim wysiłkiem, zawsze-

ni, robaczywi... Amerykanie prze-

chodzili już Ren. Obóz liczył chwile

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

le 1.500 fr.

le 1.5

Adam MICKIEWICZ.

## KONSTYTUCJA 3 MAJA

Sprawa Polski wywołaną będzie na nowo przed sąd świata nie inaczej, tylko głosem jakiejś politycznej burzy. Wtenczas, we wstrząśnięciu wielkim, wniędą i rozwiną się nowe potrzeby, ludzie z geniuszem politycznym, z geniuszem działania, potrafią te potrzeby wyrozumieć i zaspokoić, wynajdując środki nowe, teraz albo niewidzialne, albo ogłoszone za niepodobne. Tych potrzeb i środków daremnie byłoby szukać w teoriach dotychczasowych, w konstytucjach i prawach pisanych, bo one są historią przeszłości i mogą służyć za punkt podpory, ale nie za prawidło, ludziom stępującym w przyszłość. Dlatego wszelkie dyskusje o prawach pisanych, jakkolwiek łatwe, niepożyteczne są Polakom, a szczególnie pielgrzymstwu polskiemu, wyrwanemu z łona narodu, kiedy właśnie warunkiem pierwszym politycznego działania jest: zazierać ciągle w serca i myśli mas narodowych.

Wszakże mamy jeden akt przeszłości, jedno prawo pisane, które zgłębiać, którego duchem przejmować się należy. Bo to prawo nie wypadło z głowy pojedynczego mędrka, z ust kilku rozprawiaczy, ale wyjęte było z serca wielkiej masy; nie czerni się tylko na papierze, ale żyje dotąd w pamięci, w życzeniach pokoleń; — jest więc prawem żywym, zakorzenionym w przeszłości, mającym się rozwinąć w przyszłość. *Mamy konstytucję 3-go Maja.*

PIELGRZYM POLSKI  
z dnia 8 maja, 1833 r.

## Mamyż milczeć?..

List do ks. Adama Czartoryskiego (25. VI. 1815 r.):

...tylko przywrócenie kraju do Dźwiny i Dniepru może wytworzyć równowagę i przyjaźń stateczną z Rosjanami. Polacy byłiby szczęśliwymi żyć pospół z Rosjanami. Jak teraz rzeczy idą i z samego początku Rosjanie posiadają z naszymi (wśród naszych) pierwsze miejsce rządowe, zapewne to nie może ująć Polaków do zaufania wielkiego, owszem z bojaźnią każdy uczyni wniosek takowy, że imię polskie z czasem w pogardzeniu zostanie i Rosjanie traktować nas będą jako podległych im, gdyż tak szczupła garstka populacji nigdy się nie zdoła obronić intrydze, przewadze i przemocy Rosjan. Mamyż milczeć o pozostałych braci naszych pod rządem rosyjskim? Serce się wzdryga i ubolewa, że nie są z drugimi złączeni...

(—) Tadeusz KOŚCIUSZKO.

## Wiadomości katolickie

(Dokończenie ze strony 2-giej)

### ROZWODY GROŻĄ UPADKIEM BRYTANII I AMERYCE.

Ks. dr. Walsh wygłosił w Londynie odczyt, w którym podkreślił, że rozwody zaczynają wytworzać poważne niebezpieczeństwo w krajach anglosaskich.

Mnożąc się nagminnie, rozwody podważają moralność i rozbijają rodziny, które są podstawą i fundamentem każdego zdrowego społeczeństwa.

W Stanach Zjednoczonych co 6 małżeństwo kończy się rozwodem. W Wielkiej Brytanii adwokaci nie mogą się uporać z ogromną ilością spraw rozwodowych a w sądach powstały stosy aktów, które czekają długie miesiące na rozpatrzenie. Ostatnio powołano dodatkowo kilku sędziów dla przyspieszenia zaględych spraw rozwodowych.

Zdaniem prelegenta, nieprzestrzeżenie Sakramentu Małżeńskiego, ustanowionego przez Boga, a nakładającego nierozdzielne więzy między małżonkami, przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla moralności i życia społecznego społeczeństw chrześcijańskich. Trzeba pamiętać, że starożytna Grecja i Rzym upadły wskutek zniszczenia moralności i życia rodzinnego i niewątpliwie ten sam los zagraża Wielkiej Brytanii i Ameryce, o ile nie będzie położona tama wstępującej z każdym rokiem fali rozwodów.

### JAPONIA DOJRZAŁA DO KATOLICYZMU.

Delegat Apostolski w Tokio, ks. arcybiskup Harella oświadczył, że pomimo ciężkich ofiar wśród księży i katolików, pomimo dużych strat materialnych i spadku ludności jak również pomimo niezmiernie ciężkich warunków, w jakich obecnie pracują misjonarze i zakonnicy w Japonii. Kościół katolicki spodziewa się tam zebrać teraz obfity, długo oczekiwany plon. Fala nadziei i entuzjazm przenika źle odżywianych i nędznie odzianych misjonarzy, którzy widzą, że tysiące Japonczyków poszukuje w kościele katolickim duchowego oparcia i ukojenia.

Ksiądz arcybiskup O. Doherty z Manilli, który przybył teraz z krótką wizytą do Irlandii, oświadczył, że według jego obserwacji Japonia dojrzała już do przyjęcia katolicyzmu. Naród japoński korzysta teraz z dużej swobody i łatwiej może wy-

## KROLOWO KORONY POLSKIEJ!

„A wyrwij nas z potężnej nieprzyjaciół mocy“...

Już trzeci Maj, pamiętny Maj  
Zieleni jak kobierce —  
Rozdzwonił gaj, świat niby raj,  
I drży radośnie serce!

Bo oto dziś, bo oto dziś  
Nad Jasną Górą świeci  
Wśród wiosny tchnień  
najmiłszy dzień  
Dla Polski szczęsnych dzieci!

I plynie wieść na Twoją cześć  
O, Częstochowska, Pani!  
Śpiewa Ci chór niewieści dwór,  
Berio Ci niesie w dani!

Mario! Twój cud obronił gród  
I starej Wisły brzegi...  
Po latach prób dziś u Twych stóp  
Wdzięczne się gną szeregi!

Boś Ty nasz król, znasz każdy ból,  
Władczyni nad Koroną,  
Po wieki wiek, po wieki wiek  
Pod Twoją my obroną.

I gdyby wróg chciał przejść ten próg,  
Gdzie lśni narodu perła —  
Każdy z nas lew przeleje krew —  
Nie odda Twego berła!

razać swoje życzenia. Gdziekolwiek pokaże się ksiądz odrazu podchodzą do niego Japonczycy i proszą go, aby przyjął ich do Kościoła katolickiego.

### PRZEŚLADOWANIE KATOLICYZMU W CHINACH PÓŁNOCNYCH.

Radio Watykańskie ujawniło, że w Chinach północnych, opanowanych przez komunistów, sroży się teraz okrutne prześladowanie katolicyzmu. Wielu katolików zostało żywcem pogrzebanych lub publicznie zgładzonych. Kościoły są zamykane i profanowane. Szkoły i zakłady, należące do misjonarzy są rekwirowane i niszczone. Księża są ogołacani z wszystkiego, nawet z własnych ubrań. W wikariacie Peking'u ilość katolików pochowanych żywcem sięga już tysięcy. Klasztor OO. Cystersów w Yang Kia Ping po kilku miesiącach zajęcia przez komunistów został ostatecznie przez nich zagarnięty. Ośmiu księży zakonników z tego klasztoru łącznie z przełożo-

## Przysięgał blady Król...

Przysięgał blady Król  
na równość, na wolność, braterstwo z narodem —  
powagi majestatem okrzepio mu lice —  
Od „Te Deum” zdrząły sklepienne zwornice  
w kościele św. Jana — Nad królewskim grodem  
spiżowy wicher dzwonów poderwał się w górę,  
i ziemia aż przyjęła od rozgruchu dźwięk;  
podniosły się gołębie — ptaki śnieżnopióre —  
ośmigły zakol szarego błękitu;  
białych płatków jabłoni zamieć się roztrzęsła  
na całe niebo sklepienie,  
i deszcz ich na błękitach we wietrze się chwiał  
u szczytu  
przy dzwonów antyfonach —

Lud marszałków sejmowych poniósł na ramionach  
we wieżeje świątyni — Miasta, ulicami  
huczał tłum radośnie: — Wiwat Sejm i Król!  
Wiwat KONSTYTUCJA!

Przysięgał blady Król  
na równość, na wolność, braterstwo z narodem.  
Wydzwoniła na Polską godzina legendy,  
dostojna a radosna w nieskalanej bieli.

Blada ręka monarchy dotknęła Ewangelii —  
Najświętsze przed ołtarzem Król czyni obrzędy:  
zwierał na wieczne, braterskie sojusze  
narodu serca i dusze —

I pochylili głowy możni purpuraci,  
i karmazynowe, honorne wielmoże —  
i zwarla się sojuszem dłoń szlacheckiej braci —  
Od ołtarza padały mocne słowa Boże.

Nacichły serca — bo oto u drzewi  
jakiś zwid się ukazał, postaniec od gwiazd,  
w szlachecki tłum, w wieśniaczej sukmanie,  
niby ów z przed tysiąca lnianowłosej Piast —  
wszedł cichy Chrystus — i dionią od krwi  
ociekającą błogosławił w koło  
Wolność, Braterstwo i serc Zmartwychwstanie —

Wydzwoniła nad Polską godzina legendy:  
ZAPRZYSIĄGŁ BLADY KRÓL —

J. Al. Gałuszka.

## KLEJNOT HONORU NARODOWEGO

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Podniesiono dzień Jej ogłoszenia do godności Święta Narodowego. Dlaczego nie dzień jakiegos zwycięstwa czy jakiegos rewolucji dostąpił tego zaszczytu? Sięgnijmy głębiej w genezę Konstytucji Trzeciego Maja a przekonamy się, że jest ona i Zwycięstwem i Rewolucją zarazem.

Nie była to wprowadzenie rewolucja gdzie przez gwałt i krew wprowadza się pewne zasady czy zmiany. Ale była to wielka rewolucja serc! Nie podniesiono miecza czy siły podniesiono mieszczaństwo i włościanstwo do rzędu współobywateli, ale przez dogłębne zrozumienie wartości twórczych tych warstw dla wspólnej Wielkiej Sprawy. Pycha ustąpiła miejsca rozumowi, prywatność stopniała w gorących płomieniach płynących z patriotycznych serc.

Z wielkiego patriotyzmu i głębokiej miłości Ojczyzny zrodziły się te konstytucyjne karty, na których szlachta ku powszechnemu dobru składała swój największy przywilej publiczny — „liberum veto”. To było zwycięstwo czystych serc i dojrzałych rozumów nad ambicją osobistą i małostkowymi interesami jednostki. Zwycięstwo wielkie po bezkrwawej rewolucji!

Zaiste! Twórcy Konstytucji Trzeciego Maja nie mieli już w sobie nic z tego, czemu matką jest próżność. I nie byli Polakami tylko z imienia.

Dla nich była „tylko jedna wielka rzecz!” RZECZPOSPOLITA!!!

Ogończyk.

### BEZBOŻNI WODZOWIE ZAGRAŻAJĄ POKOJOWI ŚWIATA.

Arcybiskup Nowego Yorku, ks. kardynał Spellmen, przemawiając podczas uroczystości wręczania mu dyplomu honorowego dr. praw uniwersytetu w Georgetown oświadczył: „Bezbożni i bezprawni wodzowie, upojeni złudzeniami i władzą, zagrażają pokojowi świata, który zapadł na śmiertelną chorobę, gdyż krew jego jest zarażona plagą wojującego ateizmu”.

O Matko spójrz! o Matko spójrz  
Na ziem Twych smutne strony...  
Na naród Twój niech spijnie zdrój,  
Przedziwnych łask miliony!

Bo krwawy sen jeszcze się hen —  
Po polskich kresach wieje...  
Z kielicha łez, z kielicha łez  
Brac nasza gorycz pije!

W rozpaczny noc. — Ty daj im moc,  
Wyciągnij dobre ręce  
Na tych co drżą, na tych co śnią  
O Polsce — w głuchej męce!

Na tych co w dal, na tych co w dal  
Patrzą z rozdartą duszą...  
Wśród serca drgań, wśród  
cichych tkań

W tęsknicy konać muszą!

Gdzie stąpa ból, wśród śmierci pól,  
Z oczyszczonych ziem wygnaniec —  
O daj mu, daj! ujrzeć swój kraj  
I Jasnej Góry szaniec!

A gdy Twój cud wybawił lud,  
Niech nie trwa w walk rozterce —  
Niech złączy się, by kochać Cię  
Jak jedno wielkie serce!

Iry-Stablewska.

nym znajduje się w więzieniu.

Kościół w Wuneean został ograbiony i zbeszczeszczony przez żołnierzy rosyjskich. W klasztorze w Trokieung Rosjanie zagarnęli pieniądze a następnie wywieźli samochodami ciężarowymi żywność, ubrania i całe umeblowanie. W licznych miejscowościach komunistki zabraniają rodzicom posyłania dzieci do szkół misjonarzy katolickich, natomiast nakazują posyłać je do bezbożnych szkół komunistycznych. Bezwzględny terror łącznie z potężną propagandą ma na celu całkowite zniszczenie katolicyzmu w Chinach Północnych.

### NAWRÓCENIE MASONA.

Juan Louis Martin, dziennikarz i profesor szkoły dziennikarstwa w Hawanie przeszedł w tych dniach na katolicyzm. Jest on znanym autorem szeregu prac z dziedziny socjologii, historii i etnologii. Zajmował on poważne stanowisko w loży masonskiej, to też przejście jego na katolicyzm odbiło się głośnym echem.

# PRZEGLĄD WYDARZEŃ

## IRAN.

Obszar koncesyj naftowych, przy znanych Rosji do wspólnej eksploatacji, obejmuje pas 25 tys. mil kwadr., ciągnący się od granicy Afganistanu prawie do granicy z Turcją. „Prawda” stwierdza, że umowa „zabezpiecza brzegi Morza Kaspijskiego”. W/g radia Nowy Jork rząd perski oparł się żądaniu włączenia do koncesji obszaru, przylegającego do granicy tureckiej. Agencja TASS oświadczyła, że Związek Radziecki wycofuje z Persji swe wojska, ponieważ nie zachodzi już obawa, by Persja mogła być użyta jako baza przeciw Rosji.

## WŁOCHY.

W więzieniu San - Vittore w Mediolanie wybuchł bunt. Walki między uzbrojonymi więźniami a policją i wojskiem trwały trzy doby.

Z cmentarza Maggiore w Mediolanie skradziono w nocy zwłoki Mussoliniego. W trumnie pozostała tylko jedna noga.

Sprawców nie wykryto. Odnośnie tego wypadku wysuwane są różne wnioski. Jedni twierdzą, że ekshumacji zwłok dokonali neo-faszyści, inni, że skrajna lewica.

## CZECHOSŁOWACJA.

Urzędowa agencja warszawska w odpowiedzi na czeskie żądania terytorialne na G. Śląsku powtarza słowa Fierlingera: „Na ten temat nie podejmujemy dyskusji”. W/g „Timesa” obszar, jakiego żądają Czesi ma im umożliwić budowę kanału do Odry przez rejon Raciborza. Rząd warszawski miał swe rozszczenia na Śląsku Cieszyńskim zredukować do poprawek granicznych.

Z Pragi podaje „Daily Telegraph”: Nadzieje na szybki powrót Czechosłowacji do normalnych warunków wydają się nieusprawiedliwione. W tej chwili brak artykułów pierwszej potrzeby, a gospodynie dzielą swój czas między walkę o żywność i walkę o kartki, których przydział jest niezmiernie skomplikowany. Transport kuleje, a kwitnie czarny rynek jako instytucja ogólnie uznana.

Po uwolnieniu 80% młodzieży czeskiej było za komunizmem, dziś bodaj, że 80% jest przeciw komunizmowi.

## FRANCJA.

25-go kwietnia, rozpoczęła się w pałacu Luxemburskim w Paryżu konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych: Ameryki, Anglii, Francji i Rosji.

Ministrowie wymienionych państw będą wszyscy razem dyskutowali nad poszczególnymi planami traktatów pokojowych, jednak prawo głosowania będą mieli tylko ministrowie państw bezpośrednio zainteresowanych. Tym sposobem Francja nie będzie miała prawa głosu przy traktacie pokojowym z krajami bałkańskimi — o co rozbiła się w ub. roku londyńska konferencja pięciu.

Inną trudną sprawą jest problem Tryestu i okolicy. Wskutek tego koła polityczne ustosunkowują się do konferencji dość pesymistycznie. „Manchester Guardian” pisze: „...nie chodzi już o wybór pomiędzy dobrym pokojem a złym, lecz pomiędzy złym pokojem a brakiem wogóle pokoju. A brak pokoju jest niebezpiecznie biski wojny”.

Już na pierwszym posiedzeniu zarysowały się różnice zdań pomiędzy przedstawicielami poszczególnych krajów. Byrnes żąda omówienia sprawy przyszłości Austrii, Bidault (Francja) porusza zagadnienie Zagłębia Ruhry. Obydwom wnioskom sprzeciwia się Rosja.

Pierwszym punktem właściwych obrad jest sprawa pokoju z Włochami.

## IRAN.

Sprawa Iranu została większością głosów utrzymana na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa O. N. Z.

Przedstawiciel Sowietów amb. Gromykc oświadczył, że nie będzie brał udziału w posiedzeniach Rady, na których będzie poruszana sprawa Iranu.

Zamieszki w Iranie ciągle trwają. Dochodzi nawet do krwawych utarczek między wojskiem regularnym a oddziałami separatystycznego rządu w Azerbejdżanie.

## JUGOSŁAWIA.

Radio Belgrad podaje: Gen. Michajłowicz będzie oskarżony o udzielanie pomocy okupantom niemieckim i włoskim, o wydanie rozkazu egzekucji na bojownikach o wolność, o dokonanie masowych mordów na muzułmanach w Bośni.

„Daily Herald” pisze na marginesie sprawy gen. Michajłowicza: „Znaczenie słowa „sprawiedliwość” może wkrótce stać się tak samo sporne, jak słowa „demokracja”. Rząd jugosłowiański oświadczył w odpowiedzi na notę amerykańską,

## Gehenna zdemobilizowanego

Warszawski „Robotnik” z dnia 31 marca 1946 roku w rubryce: — „Korespondencja z Czytelnikami” zamieszcza taki oto list z tytułu: „Gehenna zdemobilizowanego”, który cytujemy dosłownie wraz z komentarzami „Robotnika”.

„Zdemobilizowany żołnierz nadał nam list w smutnym świetle przedstawiający los tych, którzy po długich miesiącach walki o wolność znajdują się obecnie w bardzo ciężkich warunkach. Oto kilka fragmentów tego listu:

„Po półtorarocznej służbie w Armii Polskiej, po okresie, gdy szło się ciągle naprzód mimo niebezpieczeństw, ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną, zakreślamy bagnetem granice Polski, by stanąć silną stopą na Odrze i Nisie — zostałem w połowie grudnia zdemobilizowany. Z radością wracałem do domu, do matki staruszki, aby wreszcie zapewnić jej lepsze życie (rada gminna, jako rezerwistce wypłacała jej 150 zł. mie-

że nie może wpływać na trybunał wojskowy w kierunku doboru świadków. Ale w tej samej odpowiedzi ów rząd przesądza sprawę winy, powiadając: „Zbrodnie gen. Michajłowicza są zbyt potworne, by móc pozwolić na jakąkolwiek dyskusję co do jego winy”.

## BULGARIA.

Opozycja bułgarska żąda: rozwiązanie zgromadzenia narodowego i wolnych wyborów z prawem wystawiania odrębnych list, a nie przez Front Ojczyzny, kontrolowany przez komunistów; oddania resortu sprawiedliwości członkowi opozycji, a spraw wewnętrznych — nie — komunistom; przywrócenia wolności słowa, prasy i zebrań; amnestii dla członków b. rządu Murawiewa oraz zwolnienia z obozów koncentracyjnych i więzień agrariuszy i socjalistów. Żądania te komunistom odrzucili, godząc się jedynie na dopuszczenie do rządu 2 członków opozycji, których sami wyznaczają.

sięcznie). Wiedziałem, że jada pracować, bo pracy jest dużo, tak chętnie i ofiarnie, jak walczyłem o wolność, a oprócz tego miałem korzystać z pomocy dla zdemobilizowanych, a ta miała być (według gazet) zorganizowana wszędzie wzdłuż baz kolejowych i na miejscu zamieszkania”.

„Zdemobilizowany” opisuje nam swą podróż, brak tej właśnie opieki i pomocy, na którą liczył (na stacji w Starogardzie otrzymał jedynie szklanek ciepłej wody). Wreszcie gdy dotarł do domu — rozpoczęła się — jak pisze — prawdziwa gehenna:

„Chodziłem od jednej instytucji do drugiej i wszędzie słyszałem jedną odpowiedź, że nie ma dla mnie pracy, że przychodzi zapóźno, że jest komplet pracowników. Odpowiedziano mi, że się spóźniłem o rok.

Więc wtedy, gdy byłem w Armii na froncie, już podzielono się wszystkimi posadami — mąż, żona, dzieci, całe rodziny już pracują — a dla zdemobilizowanych nie ma dziś miejsca. Chodzę więc wciąż na daremnie i szukam pracy, bo nie mam tak zw. pleców, mam tylko swoje własne, a i te przebiła kula wraza i t. d. i t. d.”

„Gorzkie i smutne są wnioski, do których dochodzi żołnierz, wracający do życia cywilnego, — stwierdza redakcja warszawskiego „Robotnika”.

## O „Polską Społeczność” Zagranicą

„Whitehall News” — pisze:

„Wielka ilość żołnierzy polskich nie wróci do kraju przed wielkimi zmianami na które nie zanoszą się, Niektórzy zdecydowani są wracać z przyczyn rodzinnych, niezależnie od warunków i bez złudzeń. Wiedzą oni, jak jest w Polsce z listów, i te listy są często rozstrzygające, donosząc o rozpaczliwej sytuacji np. dzieci, pozbawionych opieki. Nie będzie nic dziwnego, jeżeli 150 tysięcy żołnierzy odmówi powrotu a obok nich jeszcze więcej wysiedleńców. Co się z nimi stanie? Armia polska nie może istnieć zagranicą bez końca, choć powinna istnieć aż do chwili spełnienia warunków: wolne wybory. Wysuwają się różne projekty, przeważnie mające na celu wspólnego z życzeniami tych ludzi. Obywatelstwo brytyjskie nie jest odszkodowaniem za utratę kraju. Ci ludzie nie wracają ponieważ chcą być wolnymi Polakami, a nie sowieckimi Polakami. Czy będą szczęśliwi, stając się Brytyjczykami? Jedynym rozwiązaniem, możliwym zbliżonym do dobrego — to zaofiarowanie im nowej siedziby narodowej, w której mogliby żyć jako polska społeczność, utrzymać własną tradycję i kulturę i własny sposób życia. W Brytanii nie może uwolnić Polaków w Polsce, choć podjęła wojnę o ich niepodległość, ale narazie leży w granicach możliwości W. Brytanii stworzenie gdzieś wolnej społeczności polskiej. Imperium Brytyjskie jest dość obszerne, by znaleźć miejsce dla takiej polskiej osady. Problem może być rozwiązany tylko w sposób śmiały i dalekowzroczny. Od niepamiętnych czasów ludzie przesiedlowani wędrowali i zakładali nowe społeczności. Dziś nie ma wprawdzie obszarów bez właściciela, ale są miejsca, gdzie kilkaset tysięcy ludzi mogłoby się osiedlić bez szkody dla tubylców. Gdyby udało się znaleźć takie miejsce, nie byłoby rzeczą trudną zebrać w Ameryce i gdziekolwiek potrzebne fundusze. Możliwość ten cel użyć kapitałów polskich, ulokowanych za granicą. Gdy „Stara Polska” stanie się znów wolną, nie będzie żadnego problemu. Polska osada w brytyjskim Imperium (poza Polakami, którzy wrócą wówczas do kraju) pozostanie jako ognisko między W. Brytanią a Polską i jako przykład brytyjskiego poczucia honoru”.

Wł. St. REYMONT.

## Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ

8)

(Ciąg dalszy).

— Naród jest poczciwy i pokorny, nikomu wód nie zamąci, robi, co każe, a e niech go nie drażnią, niech go nie krzywdzą, niech go do dołu nie spychają, bo może być źle! I barany mają rogi! Bóg wie, co się stać może!

— Im się wydaje, że my to co? Nie ludzie czują? Ze my z drzewa i można z nas wyciosywać, co się tylko komu podoba! My żywe i żyć chcemy, to się w trumnie po dobrej woli nie potoczmy, a wdęptać się w nią nie damy.

— Zeby nam przyszło głowy położyć, a nie damy się!

— Bójcie się Boga! Jeszcze kto posłyszysz i doniesiesz! Ludzie! — błagał staruszek, bo chłopci już tracili równowagę, siedzieli wprawdzie spokojnie, ale po izbie lały coraz groźniejsze słowa i spojrzenia, a twarze rozpalaly się gniewem. Kobieta pod piecem zaszczołała tak głośno, aż ktoś zakrzyczał:

— Mogłicie się już przez tyle lat wyplakać. Nie czas nam na beki i lamenta!

Przycichło w izbie, ale po chwili znowu zawrzały rozmowy, zaczęli się coraz szczerzej wynętrzać, tylko że głosy były już cichsze i trwoźniejsze, a słowa wyrwały się z trudem, jakby spod serca, jakby z utajonych głębin trwogi; smutek przejmował dusze i pochylał te braterskie, nieulekłe czoła, rozpaczliwy, beznadziejny smutek wylękał z przymglonych izami oczów.

— Aż strach pomyśleć, co się z nami stanie!

— Nawet kalendarz mają nam zmienić!

— I wszystkie święta przemienią po swojemu; Boże Narodzenie wypadłoby w styczniu!

— Jakże to może być? Przecież Chrystus urodził się 24 grudnia, to nie może się rodzić drugi raz w styczniu! Nie może! Nasz polski Chrystus urodził się 24 grudnia! Jakże... Tego człowieka nie rozumiem, choćby jeszcze żył sto lat!

— I gruntów nie będzie nawolno kupować!

— Za własny grosz i nie będzie wolno! To już koniec świata!

— A powiadają, że, jak nas tylko odłączą, to wzbronią mówić po polsku, za każde słowo będzie rubla sztrafu. Nawet w kościele nie będzie wolno księdzu ani nikomu po polsku! Ani pieśni, ani nic!

— Jezus Maria! Jezus Maria! — zajączała kobieta, wznosząc ręce do góry.

— Nikt na to nie przystanie, a księża przeciw się nie zgodzą...

— Księża też mogą nas odstąpić, jak odstąpili unicy, nie pamiętacie?

— To nie pójdziemy do takich kościołów; do lasów, wrócim, Bóg jest wszędzie.

— A i na takich księży znajdzie się kara! Naród by im tego nie przepuścił!

— A niech nas odstąpią, a niech nas wszyscy opuszczą, a

niech nas pozabijają, jak te psy wściekłe i niech się to już raz skończy! Przecież człowiek dłużej takiego życia nie wytrzyma! Nie wytrzyma, mój Jezus! Nie wytrzyma! — zakrzyczał jakiś chłop, łyż polaył mu się ciurkiem po wynędzniałej twarzy, płakał, jak dziecko.

— I za co to wszystko? Cośmy komu zawiniли? Dlaczego? — biadali bezradnie.

— Dlatego, żeśmy Polacy i katolicy! — zawołał wójt. Naraz siwy staruszek przykłęknął, wyciągnął ręce do obrązów i zaczął odmawiać głośno „Pod Twoją obronę”.

Cała izba powtarzała za nim głosami pełnymi łez, rozpaczy i błagania. A kiedy się porzoczyli, wójt powiedział:

— Wszyscy się boją odłączenia od Polski gorzej, niżli śmierci. W każdej wsi zobaczy pan to samo, w każdej chałupie i w każdym człowieku.

Bardzo długo nie mogłem zasnąć tej nocy.

### III.

O świcie ruszyłem dalej. Jakby w pobożnej pielgrzymce po takich stacjach polskiej Kalwarii, jak Łomazy, Piszczac, Biała, Horbów, Pratulim, Janów i tylu innych miejscach, wstawionych cudami chłopskiej wiary i męczeństwa.

I tym krwawym, bolesnym szlakiem, nad którym jeszcze niedawno szalały burze i pioruny, droga ciągnęła mi się kręto i długo, gdyż często musiałem zbacać do wiosek i folwarków, pogubionych wśród lasów, do chałup, dworów i plebanii, ale najczęściej do chałup, między dawnych „opornych”, między lud zahartowany w cierpieniach i tak bardzo uświadomiony, a który znowu czekają nowe, może jeszcze sroższe walki o samo już tylko istnienie.

Przez parę tygodni jeździłem po tych cichych, oprzędzonych melancholią i dziwnym smutkiem ziemiach, gdzie każda wieś była przez całe dziesiątki lat niezdołana i twierdza, każda chałupa okopem walczących do ostatniego tchnienia i każdy człowiek nieustraszoną bojownikiem świętej sprawy.

A codziennie słuchałem wstrząsających opowiadań o przeszłości, codziennie ktoś mi odsłaniał rany, ledwie przyschnięte, i szeptał zbliżającymi wargami tragiczne dzieje swoich najbliższych; i codziennie z żywej, krwawiejącej jeszcze pamięci wynosiły się postacie świętych męczenników, przerażające sceny „nawracania”, bezprzykładne cierpienia i nadludzkie ofiary.

Długo i boleśnie brzmiały mi w sercu, jakby echa pomarłych placów, żałosne echa jęków i dzikie, rozpierzchłe odgłosy nahajek, strzałów i skarg.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# WIADOMOŚCI ROLNICZE



## O POWIĘKSZENIE ILOŚCI OWOCÓW Z SADU

Drzewa owocowe starsze, które już owocują, a nie mają dość pokarmów na rozrost drzewa i wykarmienie zawiązanych owoców, dają jesienią owoce mało wyrosnięte, drobne i często poplamione przez różne grzybki, które powodują zmniejszenie ich wartości, oraz niedające się przechować przez czas dłuższy.

By temu zapobiec potrzeba:

1) Zasilić drzewa owocowe (latem) kompostem, kłoką, popiołem drzewnym lub gnojem bydłym, rozkładając te nawozy pod drzewami owocowymi, szerzej o jeden metr niż sięgają gałęzie drzew zacięniące ziemię. Następnie należy ziemię pod drzewami owocowymi przekopać przykrywając nawozy, lub też zaorać pługiem uważając, by nie uszkodzić kory na drzewach owocowych. Można też porobić dołki lub otwory drągów żelaznym pod koronami drzew owocowych i otwory te napełnić gnojówką. Im drzewo owocowe większe, tym i dołków potrzeba zrobić więcej, gdyż większe drzewo dając więcej owoców potrzebuje więcej pokarmów. Można też pod drzewami owocowymi, jeśli się nie uprawia warzyw, lub zbóż i nie posiada się nawozów przekopać ziemię i posiać lubin, lub wykę, które po wyrosnięciu na jesieni zakopie się, lub zaorze pługiem. Ma to duże znaczenie na rozrost i owocowanie drzew.

2) Ziemię pod drzewami trzeba utrzymywać w czystości, wszelkie chwasty trzeba niszczyć, a ziemię wrzucać jeżeli nie uprawiamy na niej innych roślin.

Na drzewie należy wycinać t. zw. wilki, to jest młode pędy z pnia, lub od korzeni, czy też w koronie drzewa.

W maju i czerwcu wylęgają się różne szkodniki, które objadają liście na drzewach, powodując, że w następnym roku nie mamy owoców, gdyż drzewa osłabione nie mogły zawiązać pączków kwiatowych. Niszczenie tych szkodników jest konieczne, a wykonanie tej pracy najlepiej przeprowadzić w poranki chłodne i pochmurne. Wówczas można je zniszczyć, gdyż grupują się na drzewach gromady, a gdy słońce zagrzeje, rozlażą się po gałęziach i wówczas trudno je znaleźć. Można je strząsać na płótno rozłożone pod drzewem. Wskazaniem jest też otaczanie pniew drzew owocowych powrośkami ze słomy, a po pewnym czasie zbierać te powrośki i palić je, niszcząc szkodniki. Dobrze też jest kłaść w koronach drzew, u nasady gałęzi trochę mchu lub siana, gdyż liszki chętnie tam wlażą, by się przekształcić w poczwarki, a zbierając je pod mchem, lub sianem łatwo je można zniszczyć. Motyle składają jajka na korze, tak, że gniazda te trzeba zeskrobywać nożem do jakiegoś naczynia i następnie je spalić.

Drzewa, które mają dużo owoców nie dają wyrosniętych owoców, trzeba zatem część owoców zrywać, a reszta będzie dorodna i smaczna. Owoce, które opadają trzeba zbierać i spasać świński, gdyż znajduje się w nich dużo szkodników, które wychodzą z owoców do ziemi, by później znów żerować na drzewach.

By zniszczyć grzybki na liściach i owocach, oraz różne owady, należy nabyć sole arsenikowe, a najlepiej t. zw. zieleni paryską i skraplać nią drzewa owocowe rozpylaczami używanymi do skrapiania winorośli. Skrapianie drzew owocowych trzeba przeprowadzić w

dnie pogodne, tak, by sole te jak najdłużej nie były spłukane przez deszcz, a wówczas skuteczność pracy jest zapewniona.

Przeprowadzając nawożenie drzew owocowych, niszczenie szkodników i grzybków na drzewach, uzyskamy dobrą zdrowotność drzew, dobry ich rozrost, oraz dużo dobrych i ładnych owoców.

Prace te jakkolwiek kłopotliwe są jednak bardzo opłacalne i kto raz spróbuje je zastosować przekonana się, że trud jego i wydatek na trucizny niszczące szkodników dały dobry rezultat. *Potok.*

## Prace wiosenne na roli

Rolnicy starają się przygotować pola pod obsiewy wiosenne już jesienią, orząc pola pod zboża jare i przyorywując nawóz pod okopowe. Jeśli orki nie zostały wykonane w jesieni, starano się orki, wykonać w okresie zimowym. Tylko wyjątkowo dobrzy gospodarze orzą rolę wiosną i wówczas należy zwracać uwagę, by orkę wykonać możliwie szybko, niezbyt głęboko i zaraz po zaoraniu gleby zabronować, by strata wody przez wyparowywanie z gleby była jak najmniejsza.

Mając ziemię wyoraną wrzucamy ją kultywatorem i broną, po czym przystępujemy do siewu ziół jarych. Siewujemy siewnikiem 150 — 180 kg. zboża na 1 ha. Pszenicę wiosenną trzeba zaprawić siwym kamieniem (siarczanem miedzi-sulphate de cuivre) przeciw śnieci. Jeśli mamy nawozy sztuczne rozsiewamy je przed siewem ziół, lub po siewie, przykrywając nawozy i niezasypane przez siewnik ziarno lekką broną. Po ukończeniu siewu i zabronowaniu kawałka ziemi zbieramy wszystkie chwasty wywleczone przez siewnik i brony, obgarniamy boki pola obsianego pługiem lub obsypnikiem, wyrównując łopata lub kopaczką wyrzuconą przez pług ziemię, robiąc odpływy dla wo-

## Uprawa pomidorów

Pomidor jest rośliną, która wymaga dużo ciepła w czasie swego okresu wegetacji. Ponieważ uprawiamy w normalnych warunkach nie osiągnąłby pełnego rozwoju, wysiewać go musimy w inspekcje. Siewu dokonujemy w połowie marca, dając około 10 gr. nasion na jedno okno. Gdy rośliny będą miały 3 liście (około 3 tygodnie później), przepikowujemy je również w skrzyniach inspektowych, zachowując rozstaw 10 — 12 cm. między roślinami. Z chwilą dobrego ukorzenienia się roślin inspekt silnie wietrzmy, na noc jednak zamykamy okno, a nawet przy wię-

szych chłodach nakrywamy mata-mi, czy deskami. W połowie maja zdejmujemy z okna i po paru dniach wysadzamy rośliny w grunt. Ponieważ krzaki pomidorów wymagają opalikowanie, najwygodniej zrobić to przed wysadzeniem roślin. W tym celu wbijamy paliki długości około 40 cm. w odstępach między rzędami 80 cm., w rzędach 60 cm. Jeżeli sadzimy pomidory na terenie nawiezionym i starannie uprawionym kopanie dołków pod każdą roślinę jest zbędne. Sadzimy w następujący sposób: trzymając roślinę w lewej ręce, prawą zagłębiamy w ziemię i formujemy szczelinę, w którą wprowadzamy korzenie, zagłębiamy roślinę około 5 cm. więcej, niż to miało miejsce w inspekcje. Począwszy obracamy ziemię dokoła korzeni, oraz formujemy miseczkę do podlewania. Dołki kopujemy wówczas, gdy chcemy, nie dawszy uprzednio nawozu na całym polu, dać przegniły obornik, lub kompost pod każdy krzak. Nawóz dajemy w ilości 300 q/ha. Nawóz naturalny możemy uzupełnić nawozami fosforowymi i potasowymi w ilości po 250 kg. na 1 ha. Rośliny sadzimy w odległości 5 cm. od palika. Po posadzeniu rośliny należy podać obficie, by ułatwić przyjęcie się. Po pewnym czasie, kiedy rośliny zaczęły rosnać i rozwijać się podlewamy je gnojówką; zabieg ten powtarzamy w miarę możliwości parę tygodni później. Stosujemy również inną formę nawozu azotowego, a mianowicie saletrę, którą obsypujemy krzaki dając dawkę 250 kg. na 1 ha, przy końcu kwitnienia. W miarę wzrostu rośliny przywiązujemy do palików rafią, sznurkiem, wikliną, słomą, robiąc to ostrożnie, nie przyciągając zbyt rośliny do palika i nie wiążąc ciasno. Ziemię wrzucamy i pielimy często. Gdy pomidory podrosną, należy je obsypać, formując naokoło krzaka kopczyk. Zmusza to roślinę do wydania nowych korzeni i wzmacnia krzak, przy tym ziemia nachylona do słońca silniej się nagrzewa, promieniując następnie ciepło na roślinę.

Cięcie pomidorów. U krzaka pomidorów z kąta każdego liścia wyrastają pędy. Gdybyśmy pozwolili im rozrastać się, wszystkie soki zostałyby użyte na tworzenie pędów i liści, owoce byłyby drobne, nieliczne i nie dojrzywałyby. Im wcześniejszy i dorodniejszy chcemy mieć owoc, tem mniejszą ilość pędów pozostawiamy na krzaku. Najbardziej rozpowszechnione jest prowadzenie pomidorów na 1 pęd. W tym celu usuwamy wszystkie pędy boczne, które pojawiają się w kątach liści, wyłamując je palcami. Gdy na krzaku pojawi się drugie grono owocowe utniemy pęd główny zaraz ponad gronem. Z kąta liścia znajdującego się pod gronem wyrosnie pęd boczny, który obecnie będzie stanowił przedłużenie pędu głównego i zostanie przywiązany pionowo do palika. Z chwilą, gdy skolei na tym pędzie pojawią się 2 grona owocowe, utniemy go znów ponad drugim gronem. Następnie pęd boczny wyrastający poniżej znów przywiązujemy pionowo i utniemy go wówczas, gdy będzie miał 2 grona. Tym razem jednak pozostawimy jeden liść ponad gronem i usuwać będziemy wszystkie pędy boczne nie pozwalając już na rozrastanie się krzaka. W ten sposób na pędzie pozostanie 6 gron owocowych i liście. Grona te będą dojrzywać stopniowo dając nam trzy zbiory, w odstępach kilkotygodniowych. Przy końcu wegetacji, jeże-

## UPRAWA KUKURUDZY

Na terenie Polski uprawa kukurydzy była stosowana na terenach południowo-wschodnich w szerokim zakresie. Przez przysposobienie rolnicze wśród młodzieży, uprawa kukurydzy rozszerzyła się przed wojną prawie na wszystkie tereny kraju. Doskonałe wyniki z uprawy kukurydzy zachęcały rolników do uprawy tej rośliny na szerszych terenach.

Na terenie Francji uprawa kukurydzy przed wojną obejmowała obszar ok. 400.000 ha. Plon z tego obszaru wynosił około 6 milionów q. Szczególnie dużo kukurydzy uprawiano w departamentach: Landes na ok. 70.000 ha, w Basses Pyrenees na ok. 65.000 ha, i w Haute Pyrenees na ok. 45.000 ha. W innych departamentach uprawa kukurydzy była mniej stosowana.

Zapotrzebowanie na kukurydzę przed wojną — we Francji było bardzo duże, tak, że przywożono z zagranicy około 12 mil. q., czyli razem konsumpcja wynosiła 18 mil. q.

Obecnie zapotrzebowanie na kukurydzę nie zmalało, lecz wzrosło, dlatego też uprawa kukurydzy na własny użytek, czy też na sprzedaż bardzo się opłaca. Jak zatem uprawiać kukurydzę, by uzyskać dobry plon?

Na ziemi głębiej wyoraną o niezłej sile nawozowej i uprawionej kultywatorem lub bronami, lub na mniejszej przestrzeni przekopanej ręcznie wycyzkami rzędy ok. 70 cm. szerokie i sadzimy po 3 ziarna kukurydzy co 13 cm. w rzędzie. Dobre wyniki daje uprawa kukurydzy z

dy jeśli ziemia jest podmokła.

Nawożenie ziemi pod warzywa i buraki cukrowe, czy pastewne winno być dokonane na jesieni, tak by nawóz mógł się częściowo rozłożyć w ziemi, a wysiane nasiona mogły korzystać z nawozu już w pierwszym okresie rozwoju.

Gdy ziemia nadaje się do uprawy (nie za mokra) przystępujemy do wrzuczenia ziemi pod warzywa, używając wiłki do wyrównania terenu, następnie kawałkami (które możemy szybko obsiać) uprawiamy ziemię, wrzucając ją sprężynówką, lub kultywatorem, rozsiewamy nawozy potasowe i fosforowe, następnie bronujemy wzdłuż i wpoprzek tak długo, aż ziemia będzie bez większych grudek i wówczas przystępujemy do siewu.

Buraki siewnikiem kołnym, inne zaś warzywa specjalnym siewniczką ręczną do warzyw, lub też po wyciągnięciu bród radłem siewnym lub sadzimy nasiona warzyw ręcznie, po czym przyciskamy nasiona w redlinach małym lekkim walcem służącym do tego tylko celu, by uzyskać równe wejście roślin. Dalsza praca to już wrzucanie ziemi, pielienie warzyw, oraz wzmacnianie roślin nawozami azotowymi.

fasolą pienną. Wówczas sadzimy kukurydzę w odstępach co 20 cm. a w pośrodku między jedną a drugą kukurydzą w rzędzie wsadzamy po 2 — 3 ziarna fasoli. Fasola po wyrosnięciu pnie się po łodygach kukurydzy, nie potrzebuje tyczek i daje piękny plon.

Po wejściu kukurydzy, przerywamy ją jak buraki, pozostawiając najładniejsze rośliny pojedynczo, gdyż dadzą większy plon, niż rosnać grupowo.

Na obsianiu jednego hektara ziemi potrzeba około 50 kg. ziarna kukurydzy. Jeśli sadzimy fasolę z kukurydzą — połowę tej ilości. Plon z 1 ha wynosi od 20 — 50 q. ziarna, zależy od uprawy, nawożenia i opieki nad roślinami. Gdy rośliny wejdą urzeba podsypać pod rośliny saletry (nitrate) lub innych nawozów sztucznych (augraise compose) w ilości ok. 120 kg. na 1 ha, ziemię wrzucić i usunąć chwasty. Gdy rośliny wyrosną do 25 — 30 cm., należy dać jeszcze jedną dawkę nawozów sztucznych jak poprzednio, ziemię wrzucić, chwasty pielć aż rośliny wyrosną i zaciemnią ziemię. Gdy kukurydza będzie formować kaczany, dobrze jest ścinać wierzchołki roślin po pierwszym liście od góry, uzyskamy w ten sposób dużo paszy dla inwentarza. Przed przymrozami, jesienią zbieramy kukurydżę i fasolę, oblamując kaczany z kukurydzy, a strąki z fasoli i suszymy je w przewiewnych miejscach.

*Sliwa.*

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

## Rolnictwo w dep. Haute-Marne

(Dokończenie).

Plące z utrzymaniem dla jednej osoby wynoszą 1000 — 2000 frs. oraz mieszkanie, opał i oświetlenie. Wielkość gospodarstw rolnych jest różna i tak:

Gospodarstwa do 1 ha posiadają obszar 5% ogółu ziemi.

Gospodarstwa od 1 ha do 5 ha obszar 15% ogółu ziemi.

Gospodarstwa od 5 ha do 50 ha obszar 43% ogółu ziemi.

Gospodarstwa od 50 ha do 200 ha obszar 15% ogółu ziemi.

Gospodarstwa ponad 200 ha obszar 21% ogółu ziemi, są to jednak przeważnie tereny leśne.

Właściciele gospodarstw, którzy pracują na roli jest 26.000, dzierżawców jest 1214, połowników tylko 26, a gospodarzy obrabiających swe gospodarstwa robotnikiem dziennym 1377.

Prac drenarskich wykonano na terenie departamentu niewiele, łąki osuszane rowami otwartymi. Cena drenowania 1 ha przed wojną wynosiła od 2000 do 3000 frs. Subwencja na ten cel wynosiła 33% ceny drenażu. Użycie maszyn rolniczych jest rozpowszechnione. Używa się jednak pługów lżejszych niż w innych departamentach. Użycie nawozów sztucznych według danych przez syndykat rolny wynosiło przed wojną: nawozy azotowe 291.000 kg. czystego azotu, nawozy fosforowe 204.560 kg. czystego fosforu i 297.284 kg. czystego tlenku potasu. Biorąc różną procentowość nawozów sztucznych ogólna waga użytych nawozów sztucznych wynosiła 15.626.000 kg. Interesujące są dane odnośnie produkcji zbóż i innych upraw: w roku 1882 uprawiano zboża na 208.000 ha, a w roku 1928 na 106.000 ha.

Kultury pastwiskowe sztuczne, jak konieczyna, lucerna i inne wyniosły 110.000 ha; łąki naturalne w roku

1882 obejmowały przestrzeń 42.000 nosiły w roku 1882 — 32.000 ha, a w roku 1928 tylko 22.000 ha. Uprawa okopowych w tym samym okresie czasu obniżyła się o 2000 ha. Rośliny przemysłowe były uprawiane w 1882 roku na obszarze 1900 ha, a w 1928 roku na 1380 ha. Widać więc wyraźne wycofywanie się z produkcji zbóż okopowych, a przechodzenie na produkcję hodowlaną.

Ze względu na dobre ziemie, nadające się na pastwiska z dobrym porostem traw szlachetnych, widzimy dzisiaj całe okolice, gdzie są pastwiska otoczone drutami, gdzie wypasają się piękne stada koni ciężkich t. zw. ardenów, płaconych bardzo dobrze na rynku. Cena koni dochodzi do 200.000 frs. za sztukę. Poza tym widzi się na pastwiskach duże ilości bydła pochodzenia holenderskiego i szwajcarskiego. Liczne mleczarnie po wioskach przerabiają mleko na tłuszcz i sery, placąc rolnikom nieźle ceny za mleko. Waga krów wynosi od 450 — 600 kg. Chów owiec zmniejszył się. W roku 1866 było owiec na terenie departamentu 201.000, a w roku 1928 tylko 51.700 sztuk. Hodowla świń również spadła i w tym samym okresie czasu zmniejszyła się prawie o połowę. Pni pszczoł jest na terenie departamentu około 8000 sztuk. Typ ula przeważa Dadant-Blatt. Wydajność pni wynosi od 5 — 20 kg. miodu, zależnie od dobrego zbioru.

Syndykat rolniczy posiada duże magazyny zbożowe. Kasa wzajemnej pomocy rolniczej założona w roku 1898 rozwija się dobrze mając 14.569.654 frs rezerw. Pożyczek udzieliła na 10 milionów frs. Na terenie departamentu są niższe szkoły rolnicze, oraz kilka ferm wzorowych, które są między innymi motorem postępu rolniczego szczególnie w dziale hodowlanym.

Potok.

## Poradnik weterynaryjny

(Dokończenie).

Zaraza stadnicza była chorobą nieznaną we Francji od wielu lat, dopiero specjalne warunki spowodowane wojną, utrudniony nadzór sanitarny, fantastyczna wędrowka ludzi i zwierząt po całej Europie sprawiły, że stwierdza się ją obecnie we wszystkich niemal państwach europejskich. Brak jeszcze statystyk, które umożliwiłyby zorientowanie się w rozmiarach jakie przybiera w chwili obecnej. Jedno jest jednak pewne, a mianowicie to, że nie chodzi o poszczególne przypadki, lecz o masowe zarażenie dużej ilości koni.

We Francji pierwsze przypadki z razy stadniczej stwierdzone w listopadzie ubiegłego roku i Ministerstwo Rolnictwa rozpoczęło natychmiast intensywną walkę, która ma zapobiec rozprzestrzenianiu się zarazy. Dotychczas schorzenie występuje w Bretanii, lecz stwierdzono poszczególne przypadki i w innych departamentach Francji.

NA CZYM POLEGA CHOROBA?

Jest ona wywołana przez mały organizm 1-okomórkowy t. zw. Trypanosoma equiperdum. Trypanosoma przenosi się z konia na konia przez spółkowanie, przypominając tym choroby weneryczne ludzi. Chora klacz zaraża ogiera, ten skolei zaraża inne klacze. We Francji zaraza została roprzestrzeniona przez klacze zabrane armii niemieckiej.

Zasadnicze objawy to obrzęki w okolicach rodnych (puzdro, pochwa), obrzęki pod brzuchem, chudnięcie.

W przyszłości omówimy szczegółowo zarazę, w chwili obecnej chciałbyśmy zwrócić uwagę rolników na fakt jej istnienia i na konieczność wystrzegania się jej. Dlatego też należy pokrywać klacze ogierem ze znanej stadnicy, który posiada świadectwo wydane przez departamentalnego inspektora weterynarii stwierdzające, że jest wolny od

zarazy stadniczej. Pokazania takiego świadectwa ma prawo domagać się każdy właściciel klaczy doprowadzonej do pokrycia.

W momencie, gdy właściciel zaobserwuje u swego konia podejrzane obrzęki w okolicy pochwy, pod brzuchem w okolicy wymięnia, winien o tym natychmiast zawiadomić Prefekturę, ułatwi w ten sposób zwalczanie zarazy.

M.

## Uprawa pomidorów

(Ciąg dalszy ze str. 5-tej)

li widzimy, że pomidory zasłonięte liśćmi mogą nie dojrzeć obrywamy zacieniające liście. Nie należy jednak tego nigdy robić w pełni rozwoju. Przy uprawie odmian późnych, lub o wyjątkowo silnym wzroście możemy ciąć krzak na dwa pędy. Dajemy wówczas rozstaw w rzędzie co 80 cm. pozwalamy na swobodny rozwój jednego z pierwszych pędów bocznych (np. wyrastającego z kąta pierwszego liścia). Pierwsze cięcie dajemy na pędzie głównym i bocznym ponad trzecim grobem owocowym. Następnie na pędach przedłużających, które wyrosną na szczycie przyciętych pędów zachowamy 2 — 3 grona zależnie od siły krzaka. W ten sposób na każdym krzaku otrzymamy 10 — 12 gron.

Pomidory zrywamy dojrzałe, lub z lekka zoróżwione. Owoce pomidora do dojrzewania nie potrzebują światła, czy słońca, ale ciepła. Ostatnie pomidory zebrane niedojrzałe z krzaka i umieszczone w słomie, lub nawet w papierach w ciepłym miejscu, dojrzeją, choć nie będą miały żywego koloru.

Bardziej znane odmiany: wcześniejsze Marmande Pierrette, późniejsze Merveille ds marches, Mikado, Penderesa.

H. T.

## NIKIEL

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że znany metal nikiel jest stosunkowo młodym członkiem wielkiej rodziny metali. Jest on na szerszą skalę używany w przemyśle dopiero od pół wieku i ma obecnie duże zastosowanie w nowoczesnej metalurgii, jako ważny pierwiastek przy produkcji stali specjalnych.

Największe złoża rudy niklowej znajdują się w prowincji Ontario w Kanadzie. Poza tym występują w mniejszej ilości w Norwegii Grecji, Rosji, Indiach oraz na Nowej Kaledonii.

Do roku 1870 Norwegia była jedynym producentem niklu. W tym czasie produkcja niklu nie przekraczała 350 ton rocznie. W 1880 r. na Nowej Kaledonii (posiadłość francuska na Oceanii) odkryto również rudę niklonosną — garnieryt. Eksploatacja jej przewyższyła wkrótce produkcję norweską. Lecz, jak to w nauce często bywa, największe znaczenie dla rozpowszechnienia tego metalu miał przypadek. W roku 1883 w czasie robót ziemnych przy budowie linii kolejowej na północ od miasta Sudbury w prowincji Ontario w Kanadzie, natrafiono na bogate złoża rudy, zawierającej do 9 procent miedzi. Eksploatacja zajęło się towarzystwo Canadian Copper Co. Nie mając jednak na miejscu urządzeń do oczyszczania wydobytej rudy, nawiązano kontakt z amerykańską firmą Oxford Copper Co w New Jersey, której na mocy umowy miało dostarczać rocznie 100 tys. ton owej miedziowej rudy.

Pierwszy transport rudy nadzedł pod koniec 1886 roku. Po przetopieniu okazało się, że ruda ta nie zawiera nawet 7 procent miedzi, natomiast jest ona bardzo bogata w ...nikiel. W owym czasie sposób otrzymania niklu z rudy był jeszcze bardzo prymitywny. Trzeba było 2 lat energicznych badań i doświadczeń, by obróbkę

tego metalu udoskonalić i móc przystąpić do produkcji na szerszą skalę. Jednocześnie udaje się producentom przekonać dowództwo floty Zł. Zjednoczonych o wyższości stali niklowych dla opancerzenia okrętów wojennych i uzyskania wielkich zamówień od rządu. Produkcja niklu rozwija się w szybkim tempie. Kanada, dzięki swym bogatym złożom zyskuje od razu czołowe miejsce w produkcji światowej i do chwili obecnej, dzierży prawie monopol w tej dziedzinie. W roku 1938 produkcja światowa niklu wynosiła 115.000 ton z czego 95.000 ton wyprodukowała Kanada.

Nikiel odgrywa w nowoczesnej metalurgii bardzo poważną rolę. Ponad połowę produkcji używa się do wyrobu stali specjalnych. Nemałe znaczenie ma również użycie tego metalu jako domieszki do wytwarzania różnych stopów wytrzymałych na działanie czynników chemicznych.

Dodanie niklu do stali zmienia wydatnie jej właściwości. Przez zmianę stopnia zawartości oraz przez kombinację z innymi metalami, osiągnięto olbrzymią różnorodność w rodzajach stali, odpowiadającą najrozmaitszym, nieraz krańcowo przeciwnym, wymaganiom i potrzebom przemysłu. Możemy więc otrzymać stopy b. elastyczne i sprężyste lub też plastyczne, twarde lub miękkie, więcej lub mniej wytrzymałe na czynniki chemiczne, o dużym lub małym stopniu ciągliwości i t. d.

W życiu codziennym używany jest nikiel dla pokrywania wielu części i przedmiotów z innego metalu, celem ochrony przed wpływami zewnętrznymi. Wreszcie stosuje się go często do wyrobu monet.

Zrozumiałym jest, że kraje wielkiego przemysłu są największymi konsumentami niklu. Tak np. w r. 1941 Stany Zjednoczone zużyły dwie trzecie światowej produkcji.

## Realna wizja

Wyobraź sobie, że oglądamy naszą Polskę jutra, Polskę, która ma już ten nowy, upragniony przez nas, charakter.

Polska wieś jest naszym punk-

### KOMUNIKAT

W sprawozdaniu z działalności Związku Rolników Polskich podano, że Związek zajmował się wyszukiwaniem pracy dla członków i opieką prawną. Nasze Koło Rolników Rolnych w Laventie (P. de C.) liczące 72 członków zgłosiło swe przystąpienie do Związku Rolników Polskich w grudniu ub. roku.

Dotychczas z pomocy Związku Rolników Koło nie korzystało. Chcielibyśmy, by Zarząd Główny Związku ten dział pracy, to jest opiekę prawną, pośrednictwo pracy i wyszukiwanie dobrych ferm na połowę rozwinął, tak by członkowie nasi mogli korzystać z prac prowadzonych przez Związek. Amatorów — reflektantów będziemy mieli sporą liczbę. Jedna jest kwestia, — brak funduszu i brak pożyczki ze strony Związku Rolników.

Koło nasze zajmuje się pomocą dla swych członków. W roku ubiegłym wypłaciliśmy dla członków i ich rodzin znajdujących się w biedzie przeszło 18.508 frank. w ciągu 8 miesięcy. Jeżeli Związek Rolników wzmocni swą działalność na terenie północnej Francji, wówczas współpraca nasza wyda korzystne owoce.

Wobec ograniczonej ilości producentów, cena niklu na rynku światowym jest ustalana i nie ulega większym wahaniom. Wynosi ona obecnie ok. 200 funtów szterlingów za tonnę.

Światowe zapasy rudy są stosunkowo duże. Według obliczeń, zawierają one ponad 10 milionów ton czystego niklu. Ilość ta wystarczy przy obecnym zużyciu na około 100 lat.

tem obserwacyjnym. Nie spotykamy już dawnego proletariatu wiejskiego — bezrolnych lub małorolnych, siedzących na małych działkach ziemi, która nie daje podstaw utrzymania najmniejszej nawet rodziny. Nasza dzisiejsza wieś składa się z zamożnych gospodarstw chłopskich. Każdy chłop mieszka w dużym, nowoczesnie urządzonym domu. Ten dom miesi swobodnie całą rodzinę. Każdy ma tyle w nim miejsca, że może dobrze wypocząć i spokojnie pracować — pisać, czytać, uczyć się. Zaglądamy do paru takich domów. W każdym z nich kilka niezajętych pokoi czeka na kogoś, robione są w nich porządki na czyjś przyjazd. Mają przyjechać dorosłe dzieci chłopskie z miasta na krótkie wakacje, a więc syn — minister w aktualnym rządzie, drugi syn — dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, córka — lekarz, dyrektor szpitala, druga córka — redaktor miesięcznika, poświęconego współczesnemu marlarstwu. Polska inteligencja, która wyszła z ludu. Polska inteligencja, która w dzisiejszej Polsce, właśnie przez nas oglądanej, prawie cała jest ludowa. Czy stworzyła ona jakąś inną cywilizację, nową cywilizację, opartą wczoraj na teorii intelektualistów, lecz jej „wczoraj” to była tylko ta teoria? Nie. Wcale nie. Rozwinęła ona tylko w Polsce cywilizację zachodnią, zdobyła całą Polskę dla tej cywilizacji, dając temu zwycięstwu swoje wspaniałe siły twórcze.

Stanisław NECZAJ.

Z książki, pt. „W tej walce chodzi o sprawę człowieka” — List IX: Źródła entuzjazmu twórczości zbiorowej. Str. 77/78.



◇ „Życie Warszawy” pisze: „W ciągu ostatnich dwóch dni ceny podstawowych artykułów żywnościowych na wolnym rynku w Warszawie wzrosły od 50 do 100 proc. Wzrosły ceny chleba, kartofli, mąki i sianiny”.

◇ Mimo doprowadzenia do porządku urządzeń portowych w Gdyni i Gdańsku, część towarów U. N. R. R. A. dla Polski, wyładowuje się w rumuńskim porcie Constantza, skąd drogą lądową przewozi się do kraju.

Niestety, na 15 transportów (po kilkadziesiąt wagonów każdy) — osiem zaginęło w drodze...

◇ „Rzeczpospolita” pisze: „Jesteśmy przygotowani na to, że plan zasiewów na ziemiach odzyskanych nie będzie zrealizowany w 100 procentach. Zamiast 320 tys. ton zboża dysponujemy około 130 tysiącami. Woj. Gdańskie ma 640 traktorów, a trzeba ich około 2 tysiące. Woj. Śląsko-Dąbrowskie 900 zamiast 2 tysiące. Do wykonania planu siewnego brak 260 tys. ton ziemniaków. W okręgu mazurskim znajdują się dotąd tysiące stert zboża niewymłóconego. Zboże to (około 19 tys. ton) splesniało już i porosło w 60 proc.”

◇ Mieszkańcy Bydgoszczy wydają ponad półtora miliona złotych dziennie na alkohol, nabywany na czarnym rynku! Cyfra wprost fantastyczna!

◇ Na zebraniu aktywu P. P. R. i P. P. S. w Warszawie p. Osóbka-Morawski powiedział: „położenie u nas z każdym miesiącem staje się lepsze. Klasa robotnicza i chłopci pamiętają przedwojenny niedostatek i bezrobocie. Należy zapytać: czy chęć innej Polski niż ta, którą budujemy? (Odpowiedź byłaby do prawdy ciekawa).”

◇ Rada Miejska w Lublinie zwróciła się z prośbą do władz państwowych o zniesienie obowiązującej do tej pory... go-dziny policyjnej.

◇ Pewna ilość polskiego węgla przeznaczona dla Rosji, ma być eksportowana do Francji.

◇ W Warszawie wprowadzono trolleybusy, a „Dziennik Ludowy” urządził konkurs na ich polską nazwę. 1.550 głosów padło za nazwą „Trahuś”, 750 za „Elektrowóz”, 745 za „Elektrobus” 659 za „Standard”.

#### OJCIEC ŚWIĘTY O MISJI FRANCJI

Na audiencji udzielonej dziennikarzom francuskim, Ojciec Św. powiedział m. i.:

„Minęło dziewięć lat od czasu, gdy z ambony Notre-Dame wysławialiśmy z całą szczerością naszej duszy, powołanie historyczne Francji.”

Misja ta jest dzisiaj bardziej pilną, niż kiedykolwiek. Polecenie to nigdy nie było bardziej stosowne. Gdy czytamy artykuły prasowe, przemówienia upoważnionych osobistości, często znajdujemy wyrażone w nich następujące przekonanie: „Świat potrzebuje Francji. Jakim stałby się świat bez Francji?”

*Szerzyć w świecie prawdę, sprawiedliwość, dobroć, miłość, taką jest szlachetna misja prawdziwej Francji. Trzeba także, aby boskie te dary jaśniały u niej pośród porządku i pokoju”.*

#### MIASTO DLA TRĘDOWATYCH.

Zakonnice ze Zgromadzenia pod wezw. Królowej Apostołów wybudowały w Afryce środkowej specjalne miasto Atzope dla trędowatych.

Dzięki temu trędowaci mogą tam uprawiać normalny tryb życia i nie są wyrzucani poza jego nawias.

Zakonnice te, których główna siedziba znajduje się w Lyonie, opiekują się w Afryce przeszło 3.500 chorymi. Między inn. prowadzą one 99 szkół i 100 szpitali. Otaczają opieką 7 tys. sierot.

## Francja dziś głosuje

W dniu dzisiejszym Francuzi zdecydowali o przyjęciu lub odrzuceniu nowej konstytucji, głosując na przedstawione im referendum: „tak” lub „nie”.

W ostrej kampanii wyborczej zabrali głos zarówno najlepsi politycy jak i publicyści. Oto wyjątek z artykułu wstępnego „Figara” (z 24 kwietnia) p. t. „Non”:

„Zwolennikami „tak”, są twory, posłuszne marksizmowi, partia komunistyczna, jej przyrzeczka M. U. R. F. i partia socjalistyczna, która niestety zrezygnowała z stanowiska niezależności i arbitrażu i pływa śladem komunistów, przynajmniej, jeśli chodzi o Konstytucję”.

„Koalicja zwolenników „nie” obejmuje M.R.P., radykałów społecznych, większość „socjalistów i demokratów ruchu oporu” i oczywiście ogół prawicy.

„Tak więc debata konstytucyjna znalazła się siłą rzeczy, stawiona przed krajem w podobnej formie, jak w wielkich walkach wyborczych przeszłości; i ton licznych pism już to wskazuje Konstytucja stała się sprawą partyjną, albo raczej sprawą „bloków”; lewego przeciw prawemu, sił zwanych demokratycznymi i postępowymi przeciw siłom, zwany reakcyjnymi. Można powiedzieć, że w przyszłym referendum wzywa się Francuzów do głosowania nie za Konstytucją lub przeciw niej, ale za partiami, które z Konstytucji uczyniły maszynę wojenną na swoje usługi lub przeciw nim. Tak jest, nie może już, bez wątpienia, być inaczej. Co do nas, uważamy, że jest to godne pożałowania”.

„Nie sądzimy, by Konstytucja prawdziwie demokratyczna powinna lub mogła być „prawicowa” albo „lewicowa”, ponieważ powinna się właśnie opierać na zasadach, co do których prawica i lewica byłyby zgodne ze sobą dla zapewnienia poszanowania woli ludu i dla gwarantowania poszanowania praw mniejszości, czy byłaby ona prawicową lub lewicową”.

„Jeśli jednak sądzi się, że być „lewicowym” oznacza uznanie praw pracy i uznanie konieczności odpowiedzialności głębokimi zmianami społecznymi na zmiany techniczne

świata nowoczesnego, wtenczas, gotowi jesteśmy gorąco poprzeć Konstytucję „lewicową”.

„Jeśli uważamy za nie do przyjęcia tekst konstytucyjny, proponowany narodowi francuskiemu, to nie z powodu jego zawartości „społecznej”: to dlatego, ponieważ wydzwanianiu posmiertne demokracji parlamentarnej, ponieważ niszczy wszystkie tamy, jakie system parlamentarny stawia tyranom indywidualnym lub zbiorowym, ponieważ wydaje się nam, jednym słowem, pociągać kraj nasz na drogę totalizmu!”

#### WYGNANI BISKUPI POLSCY

Arcebiskup metropolita wileński, ks. Romuald Jałbrzykowski, przebywa obecnie w jednej z parafii diecezji wileńskiej, położonej na zachód od linii Curzona i z niej administruje niewielkim ułamkiem swej diecezji, pozostałym przy Polsce. Podobny los spotkał biskupa sufragana polskiego, ks. Niemirę z Pińska, który również mieszkając w jednej z małych parafii, nadal rządzi strzępkami swej diecezji. O losie poleskiego biskupa ordynariusza ks. Bukrady — nic nie wiadomo.

JAKO DAR STOLICY APOSTOLSKIEJ na potrzeby polskiej młodzieży akademickiej, przebywającej na studiach w Szwajcarii, nuncjusz w Bernie, złożył 10 tysięcy franków szwajcarskich.

GEN CLAY posiada tłumaczkę 20-letnią Ellen Cremer ze Sztutgartu, która włada biegle w mowie, piśmie i stenografii językami niem., ang., franc., ros., włoskim., hiszp. port., greckim i ormiańskim.

*„Nam trzeba za cenę życia  
po ogień jasny iść,  
przejść siedem czarnych bram,  
przejść siedem czarnych pól  
aż się shartuje ból...  
do samego dotrzeć ołtarza,  
porwać ogień strzeżony,  
zanieść w ojczyście strony —  
to cel...”*

Wyspiański.

Do przyjaciółki Pani Gertrudy R. w Attilly.

Byłem u czterech księży, ale jednego z nich w domu nie zastałem, i tylko tym trzem przeczytałem te słowa waszego listu: „Księża popierają Rząd londyński, który broni folwarków i obszarników i atakuje „Rząd Polski” za to, że rozdał ziemię między chłopów. Moim zdaniem ta ziemia należy się tym, którzy ją uprawiają. Lecz oni się z tym pogodzić nie chcą, tylko chcą wrócić do swych przywilejów choćby nawet kosztem tysięcy trupów przez 3-cią wojnę, do której dążą. A gdzie jest 5-te przykazanie”.

Otoż czcigodna przyjaciółko moja, dla pewności przypomnijmy sobie, w jaki to sposób rządzi się demokracja. W demokracji, ten rząd jest legalny, to znaczy ten rząd ma prawo rządzić i reprezentować naród, który otrzymał władzę od narodu przez równe, tajne, powszechne, a przede wszystkim wolne wybory. Ostatnim rządem, który taką władzę otrzymał od narodu przez wybory jest Rząd, który Pani nazywa londyńskim. Kto ma prawo temu rządowi londyńskiemu odebrać władzę i dać komu innemu? Nikt, tylko naród polski znowu przez wybory. Ale do dzisiejszego dnia takich wyborów w Polsce nie było i dlatego Rząd legalnym jest Rząd w Londynie, a ten w Warszawie tyle znaczy, co Ignacy, a Ignacy nic nie znaczy.

Ani Rosja, ani Anglia, ani Ameryka, ani żaden obcy kraj nie ma prawa naznaczać Polsce rządu. Oni mogą powiedzieć, że z tymi i tymi ludźmi chcą prowadzić interesy, ale żadnej władzy mu dać nie mogą, bo tą władzę dać może jedynie naród, jak powiedziałem przez wolne wybory. W żaden więc sposób ta

## CIELECE LISTY <sup>20)</sup>

grupka ludzi wyznaczonych do administrowania kraju przez obce państwo, rządem polskim nie jest i być nim nie może. Oni sami o tem dobrze wiedzą i dlatego tak chcą przyszykować wybory, aby mieć większość głosów i móc powiedzieć przed światem, naród dał nam władzę. Chcieli nawet i Mikołajczyka wziąć do spółki pod tym warunkiem, że się z niemi podzieli chłopskimi głosami. Ale Mikołajczyk się nie zgodził, bo widać chłopci nie chcieli dawać swoich głosów komu innemu. Postanowiono tedy zrobić z Mikołajczyka zdrajcę, aby go ubić, bo w istocie gdyby Mikołajczyk otrzymał większość głosów, to on by miał władzę od narodu i on by tworzył chłopski rząd, a te wszystkie osóbkę musiały by wrócić skąd przyszli. Cała ich nadzieja leży w tym, że Rosja nie da zrobić krzywdy swoim ludziom i przy pomocy swego wojska i swoich urzędników przeprowadzi w Polsce takie greckie wybory, ale czy świat je uzna za legalne, to nie wiadomo.

Czy ten rząd legalny w Londynie broni folwarków i obszarników, to nie wiem, ale wiem, że księża nie atakują „Rządu Warszawskiego” za to, że rozdał ziemię między chłopów, bo wszyscy są tego zdania co i Wy, najmiłsza przyjaciółko moja, że ziemia należy się tym, którzy ją uprawiają. Nie znalazłem żadnego księdza, któryby był innego zdania. Ale przypuszcmy, złota Pani Gertrudo, że my oboje mamy 500 hektarów ziemi. Ziemi którąśmy nie ukradli i uprawiamy ją od wielu lat. Aż tu jednego dnia przychodzi rozkaz, że nasze 500

hektarów zostanie podzielone pomiędzy chłopów. Płaczymy po kątach oboje, ja was pocieszam, a wy mnie, no ale trudno, nie ma rady, a więc pytamy się grzecznie, ile teraz tej ziemi dla nas wypadnie? Dla was? No tak, przecież także musimy żyć! Dla was, pada odpowiedź, nie ma ziemi, bierzcie manatki tyle i tyle kilo i jazda do miasta, hen precz.

Przyjaciółko droga, wyście są chrześcijanką, ale choćbyście byli poganką, czy możecie powiedzieć, że to jest całkiem sprawiedliwe. Ja nie mam, przysięgam, ani kawałka ziemi na całej kuli ziemskiej, jestem nędzarzem pomiędzy nędzarcami, ale sumienie moje domaga się jakiegoś odszkodowania dla tych ludzi, przecież oni są też obywatelami polskimi i mają prawo do życia. Czy to jest, cudowna Pani Gertrudo, obrona folwarków i obszarników, tak jak to głosi nasyconą nienawiścią propaganda? Nie, przyjaciółko kochana, to jest najprostsza sprawiedliwość. Jeśli trzeba wołać o sprawiedliwość, to jednak tak samo Wy, droga Pani, jako chrześcijanka nie tylko z metryki, musicie również krzyżować przeciw wszelkiej niesprawiedliwości i krzywdzie.

Piszecie mi, że ci panowie, którzy chcą wrócić do swoich przywilejów, szykują trzecią wojnę. Tego to ja nie wiem, Pani Gertrudo, ja wiem tylko to jedno, że wojnę dziś wywołać i prowadzić mogą tylko trzy państwa, Rosja, Anglia i Ameryka. Ale te trzy państwa, nigdy jak światem nie były się ani o polskich obszarników, ani o Polskę

i ręczę Pani, że i w przyszłości nigdy się nie będą bili, ani o polskich obszarników ani o Polskę, bo Polska dla nich tyle znaczy, co Ignacy, a co znaczy Ignacy, to już Pani wie. Jeśli się będą bili, to tylko o swoje interesy. My Polacy biliśmy się dość często o Anglię, o Amerykę i ostatnio o Rosję, oni nas chwaili, żeśmy są bardzo dzielni w bitwie, że z nas to są prawdziwe bohaterzy i myśmy byli dumni i uradowani, a oni także, bo po naszych trupach szli do zwycięstwa i naszą ziemią płacili swoje kosztu, rozbięrali ją, krajali, rozdawali jak swoją; a kiedyśmy się ich pytali co to będzie z tymi obietnicami z przed wojny to nam powiadali na drugi raz, co się odwlecze, to nie uciesze. I tym razem, Pani Gertrudo, jeśli będzie wojna to nie o polskich obszarników, ani nie o Polskę, ale napewno znajdą się polscy wariaci co znowu pójda się bić o Rosyjski dostęp do Perskiego czy Adriatyckiego morza, albo o Amerykańską naftę w Mossulu, albo o Indie Angielskie i t. d.

A gdzie 5-te przykazanie? Właśnie najmiłsza przyjaciółko moja dziś są u władzy ludzie, którzy sobie kpią nie tylko z 5-go przykazania, ale i z 9-ciu innych. To właśnie jest nieszczęściem, że jeżeli jeszcze ktoś sobie przypomina 5-te przykazanie, to już dawno zapomniiał o 3-cim, 4-tym, 6-tym, 7-ym, które są tak samo ważne jak i 5-te i wszystkie razem się łączą. Trzeba nam w Boga wierzącym o to się modlić i o to walczyć aby do władzy doszli ludzie, którzyby pamiętali o wszystkich 10-ciu przykazaniach a ręczę przezaczej i drogiej Pani Gertrudzie, że wtedy światu będzie lżej.

Antoś Cielak.

# Z ŻYCIA KOLONII

**PARYŻ.** — W niedzielę 5 maja o godz. 5 p. poł. na salce przy Kościele Polskim w Paryżu, odbędzie się zebranie miesięczne członków Stowarzyszenia Mężów Katolickich im. św. Andrzeja Boboli.

Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

**LILLE.** .. Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji, zaprasza wszystkie Związki wchodzące w skład Federacji o jaknajliczniejszy udział w uroczystości Święta Narodowego zorganizowanego przez Zjednoczone katolickie we Francji dnia 3-maja 1946 r. w Lille.

Federacja wzywa wszystkie Związki, Koła i Członków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w pielgrzymce w niedzielę dnia 12-go maja 1946 r. do pomnika polskich żołnierzy poległych w 1915 r. pod Latargette.

## Program

- O godz. 9.45 rano zbiórka przed pomnikiem francuskim w Neuville St. Vaast.
- O godz. 10-tej złożenie wienca przed pomnikiem w Neuville St. Vaast.
- O godz. 10.40 złożenie wienców przed pomnikami polskim i czeskim w Latargette.

## OGŁOSZENIA

### POSZUKIWANIA

**KONIKIEWICZ Jan**, poszukuje brata **KONIKIEWICZA Pawła**, ur. 1 kwietnia 1905 r., syn Piotra i Tekli, — z zawodu kotlarza, pochodzi z Borysławia, który wyjechał do Francji 1. kwietnia 1929 roku.

**WYPYCH Franciszek** poszukuje:

- WYPYCH Heleny**, ur. w r. 1919 we wsi Rusice, pow. Łask, woj. Łódzkie, — która w r. 1938 wyjechała z Polski do Francji do rejonu m. Lyon.
- WYPYCH Reginę**, lat 24, ur. w Niemczech, która w r. 1938 wyjechała z Polski do Francji do rejonu m. Lyon.
- JANIKOWSKIEGO Władysława**, ur. w roku 1914 we wsi Fajnow, pow. Łask, woj. Łódzkie — który w roku 1933 wyjechał z Polski do Francji do rejonu m. Dijon. (Dision).
- NOWAKA Władysława**, lat około 43, ur. w m. Maławies, pow. Wieluń, który w roku 1937 wyjechał z Polski do Francji.

Rodzina **WYHRET** w Polsce poszukuje **Władysława WYHRETA**, deportowanego do Niemiec na pracę. Ostatni adres: Benierd, Post Neukirch, Kr. Friedrichschafen. Wiadomości kierować do Mr. MENES, Tresorerie Generale, Vannes (Morbihan).

Straciwszy jedyną córkę, przyjmę za swoją sierotę dziewczynkę, od 8 do 10 lat. — Zgłoszenia do „Wiernej Polski”.

### Polska Restauracja „MIRON”

179, rue Saint Jacques — Paris V.  
Metro: St Michel lub Odeon.  
Tel.: ODEon 80-96.

Poleca się Rodakom

### Obiady i Kolacje

#### POLSKIE POTRAWY I PRZYSMAKI

Kuchnia polska i francuska pod kierownictwem specjalisty, kucharza warszawskiego.

Naszą dewizą jest:

ZDROWO, SMACZNIE I OBFICIE — Obsługa polska.

### Polski Zegarmistrz i Jubiler

#### LEON WOLLNER

4, Av. de Wagram, PARIS 8-e  
metro: Etolle

przyjmuje wszelkie REPARACJE zegarmistrzowskie i jubilerskie. Wielki wybór ZEGARKÓW SZWAJCARSKICH, Biżuteria fantazyjna — pamiątki paryskie i ciekawe okazje. — Ceny dostępne.

Gérant: L. CHARPENTIER

Nr. d'Autorisation 1322

IMPRIMERIE RICHARD BOT 43-05

4. O godz. 11.30 Msza św. w bazylice Notre-Dame de Lorete przez Ks. Dziekana Szewczyka z Bruay les Mines.

W pielgrzymce bierze udział kompania honorowa Wojska Polskiego z Lille.

**TROYES.** — W dniu 14 kwietnia r. b. organizacje wchodzące w skład Komitetu Towarzystw Miejsowych w Troyes urządziły uroczystą akademię ku czci Tadeusza Kościuszki, poprzedzoną uroczystą Mszą św. odprawioną przez ks. Dulczewskiego w polskim kościele parafialnym.

Akademię otworzył prezes K.T.M. p. Smoliński, powitaniem organizacji, zespołu Teatru Marionetkowego z La Courtine oraz licznie zebranych gości.

Referat okolicznościowy wygłosił p. Pompa; młodzież K. T. M. wykonała kilka deklamacji i piosenek ludowych; wiersz p. t. „Kościuszko” deklamowała p. Janina Cieściówna — sekretarka Koła Młodzieży w St. Dizier (Hte Marne); zespół Teatru Marionetkowego bawił publiczność swymi doskonałymi popisami.

W drugiej części programu Koło Młodzieży wykonała „Kujawiaka” a T-wo Pomocy Oświatowej „Mazura”; orkiestra wykonała — na zakończenie — kilka melodii.

### TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Abs. Prawa Uniwersytetu Poznańskiego **M. JAROSZYK**

Traducteur-Juré

59, Bld Poniatowski, 59,  
Métro: Porte Dorée  
PARIS 12-e.

TŁUMACZENIA:

Dokumentów: śluby, naturalizacje, sprawy sądowe, wnioski: Ministerstwa, Konsulaty, poszukiwania osób  
Informacje natychmiast.

### Dr. E. Borowski

12, av. WAGRAM — Metro: Etolle  
PARIS VIII  
Tel. Carnot 30-66

Przyjmuje od 13-ej do 19-ej  
Choroby skórne i weneryczne (leczenie metodami nowoczesnymi)  
Reumatyzm, żyłaki, hemoroidy oraz choroby kobiece

ELEKTROTHERAPIA

### DOKTÓR PRAW

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy najwyższym sądzie  
Tłumaczenia urzędowe: —  
śluby — naturalizacje —  
sprawy sądowe — cywilne  
— handlowe — podatkowe

Porady bezpłatne

### Dr. Leon Szlągowski

3, rue Debrousse, —  
PARIS 16-e.  
Metro: Alma-Marceau

### D. Dowojna - Bienaimé

Tłumacz przysięgły  
przy sądzie w Paryżu

Tłumaczenia oficjalne do  
ślubu, naturalizacji itp.

23, Quai de la Tournelle — Paris-5<sup>e</sup>  
Metro: Maubert, St Michel,  
St-Paul, Jussieu

### SENSACYJNA KSIĄŻKA

o męczeństwach Polski  
i o torturach Polaków  
w okresie 1930 - 1945 r.

pod poniższym tytułem

### PODRÓŻ przez PIEKŁO

WIKTORA JUNOSZY  
120 stron — 60 franków  
ukazała się z druku  
zamówienia wraz z  
mandatem pocztowym  
przyjmujemy wydawca:

E. KROCZYŃSKI

5, rue d'Alsace — PARIS 10<sup>e</sup>

## Drobne Wiadomości

### NAJWIĘKSZY TELESKOP

Na Mount Palomar w Kalifornii, wykańcza się nowy, największy teleskop świata. Gotowa jest już kupa wysokości 10 pięt, oraz rusztowanie stalowe pod teleskop wagi 500 ton. Najcenniejszym sprzętem jest zwierciadło o średnicy 3 metry 8 cm., szlifowane z przerwą wojenną — od 8 lat z dokładnością 0,000002 cala. Koszt samego zwierciadła wynosi 6 milionów dolarów.

Nowy teleskop powinien rozwiązać niejedną zagadkę kosmologii. Umożliwi on fotografowanie ciał niebieskich z odległości biliona lat świetlnych. Księżyc, odległy średnio od ziemi o 239 mil, dla obserwatora na Mount Palomar zbliży się na odległość 25 mil. Obserwator na księżycu mógłby przez ten teleskop wyraźnie odróżnić w Nowym Jorku drapacz chmur Empire State Building, tymczasową siedzibę Org. Nar. Zjedn.

**RZĄD JAPONSKI** podał, że około 20 tys. żołnierzy japońskich, odciętych od kraju, prowadzi jeszcze partyzantkę na Filipinach, archipelagu Salomona i N. Gwinei, nie wiedząc o końcu wojny. Wprawdzie wiadomość otrzymali wielokrotnie, ale uważają ją za propagandę nieprzyjacielską.

### Z OSTATNIEJ CHWILI.

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa O. N. Z., wniosek Australii o przekazanie sprawy Hiszpanii do Komisji ankiety — przeszedł 10 głosami. Ambasador sowiecki Gromyko był nieobecny...

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Zapalowska w Rombas (Mosselle). — Żałujemy, że wiadomość o zebraniu nadeszła za późno.  
K. M. T. w Bruay. — Otrzymał się po wydrukowaniu numeru.

## PRASA AMERYKAŃSKA O POLSCE

Przed Ameryką roztacza się obecnie nowe pole działania.

Podobnie jak w okresie wojny, pod przewodnictwem Roosevelta. Ameryka zmobilizowała wszystkie swoje siły fizyczne i materialne, nie mobilizując sił duchowych, tak teraz proces musi być odwrotny, mianowicie będzie musiała gruntownie przeorać ducha, sposób myślenia i koncepcje o swej roli.

Nie będzie to rzecz łatwa ani na krótką metę. Praca ta dokonywana być musi z jednej strony przez liderów, a z drugiej strony przez uświadomione warstwy społeczeństwa. Pierwszym krokiem do tego jest obrona przeciwdziałania hipnozy sowieckiej, walka przeciw wpływom komunizujących grup, walka przeciw izolacjonizmowi, — przeciw wpływom komunizujących grup, walka przeciw ilozacjonizmowi, przeciw bierności i obojętności ogółu.

Tu społeczeństwo polsko - amerykańskie występować musi solidarnie i do powyższego dodać jeszcze musi jedno wielkie zadanie, mianowicie:

*niedopuszczenie do tego, by opinia publiczna w Ameryce postawiła kropkę nad „i” i pogodziła się z losem Polski jako faktem dokonanym.*

Sprawa Polski, przykładana jako kamień probierczy do prądów poli-

tycznych i poczynań dyplomatycznych, utrzymywana będzie los Polski przed oczyma narodu amerykańskiego i zdobędzie Polsce należne miejsce w dążeniach Ameryki, która niezawodnie stanie się duchowym arsenałem demokracji. Praca Kongresu Polonii obliczona przeto być musi na długie lata, a musi być prowadzona dwoma torami: wewnątrz samej Polonii i na płaszczyźnie ogólnie amerykańskiej. — Nie można pojedynczemu Polakowi zagradzać drogi uczuciowej, bo to reakcja naturalna, ludzka i polska. Należy jednak odłączyć te drogi uczuciowe od zasadniczych metod postępowania Kongresu. Nazewnierz uczucia są chwiejne, krótkotrwałe, niepewne i wyczerpujące. Nie można na nich budować tej miary i o takim zasięgu w czasie, jaką jest praca Kongresu Polonii. Wymaga to wychowania społeczeństwa, organizowania go pod znakiem społeczeństwa, zadań realnych, wytwarzania oporności przeciwko przewrażliwieniu i efektem słomianego ognia lub łez serdecznych.

Rola i obowiązek Polonii amerykańskiej są tym ważniejsze, iż punkt ciężkości zagadnienia polskiego leży poza Polską. Podobnie jak Naród Polski, Polonia również musi się przysposabiać do pracy wytrwałej przez długi okres czasu.

— ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA —

### „MISTYKA OJCZYZNY”

której autorem jest:

Ksiądz Rektor Dr. Fr. CEGIELKA

do nabycia w księgarniach, kioskach i u kolportatorów.

CENA 40 Fr.

SKŁAD GŁÓWNY: „LIBRAIRIE BUFFIN”

30 RUE CARNOT, 30, — LILLE (Nord)

DZIAŁ KSIĄZEK POLSKICH

pod przewodnictwem Leonarda RUDOWSKIEGO.

### AKUSZERKA POLSKA JADWIGA i Doktor z Warszawy

Choroby: wewnętrzne, kobiece i dróg moczowych  
Leczenie według najnowszych metod.  
Banki suche i cięte.

Klinika dla chorych i położnych. Staranna opieka na czas pólgu, według taryfy szpitali. assurances Sociales. — We własnym interesie zwracacie się z całym zaufaniem.

Metro Belleville, lub dojazd autobusem Nr. 26 z Gare St. Lazare,  
Gare du Nord i Gare de l'Est.

Telefon Nord 46-65

6, rue de l'Atlas — PARIS XIX

KLINIKA OTWARTA CAŁĄ NOC DLA POŁOŻNIC

Konsultacje codziennie od 9 — 12 i od 17 — 20

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 263-bis, rue Saint-Honoré, — PARIS I.  
Telefon: OPERA 37-69.

PRENUMERATA: Kwartałna .. 60 fr. — Półroczna .. 120 fr.

C/c. CHEQUES POSTAUX: Mr. A. Szymanowski — Paris 4955.03.

CENA pojedynczego egzemplarza w sprzedaży ..... 5 fr.